

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

15
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Każdy wytwórca swego papierosa!

Z mieszanki 2-ech paczek tureckiego
Najprzedniejszego z przednim
Można w zwijkach (tutkach)

ALTESSE

MOKKA-PELNOWATKI

Wyrobić 120 papierosów za zł. 2.80

Program pobytu francuskiego ministra handlu w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. 9. (Sin.) Ustalony już został program pobytu francuskiego ministra przemysłu i handlu Bastide'a w Warszawie. P. Bastide przybędzie do Warszawy w piątek 11 bm. o godzinie 16.48. W godzinach wieczornych minister przemysłu i handlu Roman podejmie gościa francuskiego obiadem. W drugim dniu pobytu minister Bastide złoży wizytę premierowi Sławoj-Składkowskiemu, wicepremierowi Kwiatkowskiemu i ministrowi spraw zagranicznych Beckowi. W godzinach popołudniowych w sobotę, p. Bastide ma być przyjęty na Zamku przez pana Prezydenta R. P. W niedzielę odbędzie się uroczyste posiedzenie Izby Handlowej polsko-francuskiej, na którym będzie obecny minister francuski. W tym dniu p. Bastide zwiedzi Wystawę Metalurgiczną w Warszawie, a w godzinach popołudniowych p. premier Sławoj-Składkowski wyda obiad na cześć francuskiego gościa. W godzinach wieczornych w niedzielę francuski minister handlu i przemysłu odjedzie do Krakowa, skąd uda się na zwiedzenie Mościc i Katowic.

Zapowiedź przyjazdu ministra belgijskiego

Warszawa, 9. 9. (Sin.) Na zaproszenie ministra przemysłu i handlu Romana przybywa do Polski dnia 27 bm. belgijski minister dla spraw dewizowych van Isacker. Gość belgijski zabawi w Polsce przez jeden tydzień.

Zwyżka na rynku akcji

Warszawa, 9. 9. (Sin.) Na wiadomości, które nadeszły z Paryża o rezultatach podróży generalnego inspektora sił zbrojnych, giełda warszawska zareagowała w dniu wczorajszym poważną zwyżką papierów procentowych, a przede wszystkim akcji metalurgicznych. Ogólna zwyżka papierów polskich nastąpiła również na rynkach zagranicznych.

Gen. Śmigły-Rydz zwiedza Wiedeń

Wiedeń, 9. 9. PAT. Dziś o godz. 14 na dworzec południowy przybył specjalnym pociągiem z Wenecji generalny inspektor sił zbrojnych gen. Śmigły-Rydz. Na dworcu oczekiwał poseł R. P. Gawroński z małżonką. Po przywitaniu gen. Śmigły-Rydz z małżonką w towarzystwie gen. Stachewicza oraz oficerów świty odjechał do poselstwa, po czym udał się na miasto, celem dalszego zwiedzania zbiorów sztuki w muzeach Belvedere i galerii Lichtensteinów.

Komunikat o pobycie gen. Śmigłego-Rydz w Wenecji

Wenecja, 9. 9. PAT. Dnia 7 i 8 bm., w przejeździe z Paryża do Warszawy zatrzymał się w Wenecji dla krótkiego wypoczynku gen. Śmigły-Rydz z małżonką.

Przedstawiciele miejscowych władz powitali pana generała na dworcu, gdzie zjawili

się również b. ambasador włoski w Warszawie, obecny podsekretarz stanu spraw zagranicznych Bastianini, który spędzał parę dni u rodziny w okolicach Wenecji. Podsekretarz stanu Bastianini wydał dla generałostwa śniadanie, w którym wzięli udział przedstawiciele towarzystwa weneckiego. Generałostwo zwiedziło wystawę Biennale oraz szereg innych galerii i instytucji. Gen. Śmigły Rydz złożył kurtuazyjną wizytę Jego Wykości ks. Genui, dowódcy marynarki wojennej, który tegoż dnia rewizytował generała. Przed wyjazdem generałostwo wydali obiad, podejmując na czele z podsekretarzem Bastianinim szereg osób spośród miejscowego społeczeństwa.

W nocy wyjechał z Wenecji gen. Śmigły-Rydz.

GIMNAZJUM ŻYŹOWSKIE WŁOCŁAWEK, KOŚCIUSZKI 9
poszukuje nauczyciela zająć praktycznych

Wspólna deklaracja Fidac'ów Polski i Czechosłowacji o potrzebie unormowania wzajemnych stosunków

Kraków, 9. 9. PAT. Delegacja polska i czechosłowacka na kongres Fidac'u uchwaliły i podpisały tekst następującego oświadczenia:

Byli kombataneci polscy i czechosłowaccy, zebrani w Krakowie z okazji 17-go kongresu Fidac'u:

zbadawszy listy wymienione między sobą a dotyczące położenia mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim, postanawiają zakończyć tę korespondencję uważając, że sprawa jest dostatecznie wyjaśniona,

głęboko przekonani, że dobre i na zaufaniu oparte wzajemne stosunki leżą w interesie obydwóch narodów, uznają, że los mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim musi nieuniknienie wpływać na charakter tych stosunków,

zwracają się z gorącym apelem do kogo należy, aby ta sprawa była załatwiona w duchu słuszności, zgodnie z istniejącymi traktatami.

jak tylko okoliczności na to pozwolą, kombataneci polscy i czechosłowaccy zorganizują w obu krajach manifestacje przyjaźni polsko-czechosłowackiej."

Deklarację podpisali:

W imieniu delegacji czechosłowackiej: mjr Antonin Sykora, mjr. Jaroslav Bohac, dr Mirosław Lokay, Karel Mueller, dr Lev Vokac.

W imieniu delegacji polskiej: dr Roman Górecki, dr Bronisław Burghardt, mjr. Jan Ludyga-Laskowski, Kazimierz Smogorzewski, Jerzy Wroncki.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział III.

Dnia 4 września 1936
III Pr. 137-36.

Sąd Okręgowy wydział III. w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu 4 września 1936 po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 480, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 1 września 1936 L. B. II. 2-218-36 konfiskatę czasopisma „Nowy Dzień

nik" Nr. 242 z dnia 1 września 1936 r. z powodu treści artykułu, zamieszczonego na stronie 7 pt. „Echa Wierchowsławickie" a to zdanie między słowami „udziału w rządach" i słowami „ale nie słyszeliśmy" zawierającego znamiona wyst. z art. 154 § 2 KK.

2) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

3) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

SWETRY

NOWOŚCI

JULIUSZ NACHT, Kraków, ul. Stradom 5.

OZJASZ THON

WYRÓWNIANIE FRONTU

Niewątpliwie — każdy obywatel polski ma pełne prawo odczuwać dużą satysfakcję z przyjęcia, jakiego doznał generalissimus polski we Francji, a jeszcze więcej z potężnego odgłosu, jaki wizyta ta budziła w całej Europie. Stało się poprostu stwierdzonym przez żywe fakta, że Polska wysuwa się na sam front. Polska nie jest taką sobie sierotą, którą dobrzy ludzie z litości przytulają. Nie jest ot tak sobie przyczepką do pewnej grupy państw, jakby tylko dla zaokrąglenia sumy sprzymierzeńców, — Polska jest potęgą i jaka taka jest silnie pożądaną jako obrona i ochrona. A że Polska nie ma — o czym cały świat najdokładniej wie — żadnych zamiarów zabórczych i nikomu piędzi ziemi odebrać nie pragnie, przeto sam zdrowy rozum dyktuje, że sprzymierzenie się z Polską nie wskazuje na tendencje wojenne, tylko odwrotnie, na chęci utrzymania i zabezpieczenia spokoju. Dlatego też ten sam obywatel polski, który dumny jest ze znaczenia, jakie Polska zdobyła sobie i zdobywa z każdym dniem więcej, będzie podwójnie dumny z pozytywnej, wprost twórczej roli, jaką dzisiaj Polska odgrywa na świecie. Polska, jak ją wybudował i pozostawił w spuściźnie Józef Piłsudski, jest dzisiaj mocarstwem, które swojej siły używa dla zapewnienia światu błogosławieństwa pokoju. Kto takim samym hołduje tendencjom w Europie łączy się i przyjaźni z Polską, a wrogo wobec niej usposobiony może być tylko ten żywiol, który dąży do niszczenia i podpalania.

Logika faktów każe przyjąć jako bezwzględną pewność fakt, że to dziś świat uznaje i z tego się raduje, wykazując jednocześnie Polsce dużo respektu i uznania. Trzeba, co prawda, przyznać, że przez jakiś krótki czas był ten stan rzeczy sporo zamglony i nie można było go widzieć z całą jasnością. Jakoś dotychczas nie wyjaśniło się całkowicie, kto to prowadził onegdaj ten dziwny taniec, w którym Polska niemal ciągle znajdowała się w objęciach Niemca, oczywiście — dzisiejszego, bo wczorajszy Niemiec narazie gdzieś się ukrył lub leży w letargu, a jutrzejszy jeszcze się nie rozbudził. Miało się nieraz wrażenie, jakoby ktoś tak w Polsce jak po drugiej stronie miał wyraźny interes w tem, ażeby ciągle jakimiś czarami wskazywać na płótnie obraz dwu przyjaciół, Niemca i Polaka, związanych niemal w nierozzerwalnym uścisku. Trzeba przyznać, że poprostu narzucało się przypuszczenie, że to właśnie ten nie samowity, krwiożerczy antysemityzm, który rozgorzał w Niemczech, znalazł tu powinowate dusze, które całą mocą pragnęły, ażeby on i u nas zagościł choćby na jakiś czas. Może dopiero wtedy, kiedy się stało jasnym i pechowi, kiedy owa błędna polityka trwała, nie podźwignie z poniżenia, tylko raczej go ściągnie w najniższy upadek, dopiero wtedy, jak się pokazało, że nowy ruch w Niemczech może stanowić wcale niegorszą emocję, ale zarazem prowadzi kraj pewnym krokiem do kompletnej pogardy, a tym samym do wyrzucenia po za obrob ludzkiego szacunku, a może w dalszym rozwoju do ostatecznej nędzy i zguby — wtedy dopiero wycofała się Polska jak najprędzej z tego dziwnego kumania się z obecnym ruchem w Niemczech. Nie wolno zataić, że ta krótka jedna chwila, kiedy owe niesamowite konkury trwały, wystarczyła, ażeby nam zostawić niemal śladów przykrego skaleczenia. Właśnie w owej chwili, kiedy owa błędna polityka trwała, świat zachodni się od nas odwrócił, a sojusz z Francją nieco się rozluźnił. Skoro to wszystko faktycznie trwało tylko jedną chwilę, nie starczyło czasu, ażeby nam spowodować zbyt dużo bolesnych ran. Przez ową krótką chwilę, kiedy to taki nieprzyzwoity flirt z hitleryzmem trwał, Francja o parę stopni się odwróciła. A to wszystko zaczęło budzić po-

ważne troski. Jakże dobrze, że ten koszmar już całkowicie minął.

A oto przyszła podróż naszego generalissimusa i przyniosła mnóstwo dowodów, że faktycznie z owego zranienia nie pozostało najmniejszego śladu. Francuzi sprawili generałowi Rydzowi - Śmigłemu tak wspaniałe przyjęcie, jakie tylko oni umieją urządzić, i to tylko wtedy, kiedy myślą kieruje wszechwładnie — uczucie. Toć to naród stworzony do kochania, a nienawidzić prawie że nie umie, a wtedy, kiedy prawdziwie kocha, umie urządzić wylew uczucia tak potężny, że faktycznie nawet dalekich porywa.

Powiedzmy prawdę, że przyjęcie, jakie zgotowano naczelnemu wodzowi Polski, oczarowało niemal cały świat. Tu, zdaje się, nie wkraść się ani jeden ton, któryby był fałszywy. Jeśen piękny i dźwięczny akord od początku do końca. Francja nie chciała niczego schować, ani ukrywać, ona raczej przywiązała dużą wagę do tego, ażeby cały świat uwierzył, że ona chce być nie tylko politycznie sprzymierzona z Polską, ale także chce z nią być w serdecznej przyjaźni złączona.

A doskonale się stało, że Francja, która zresztą wszak zawsze ma wycucie tego, co w danej chwili należy zrobić, ażeby forma uwytkła całą treść, teraz z tej swojej umiejętności tak obficie skorzystała. Świat miał przed sobą nie tylko widowisko pełne uroczystych scen, ale też jasną manifestację polityczną, która powinna rozpędzić częściowo czarne chmury, zakrywające horyzont.

Przynajmy, że to się jednak nie stało. Ani jedna chmurka z horyzontu nie znikła, a niebo się wcale nie wyjaśniło. Niebo Europy jest nadal czarnymi chmurami pokryte, a jest niesłychanie trudno dobić się do jakiegokolwiek pewności, lub przynajmniej prawdopodobieństwa, że przecież się uda ocalić pokój na świecie. Jak bardzo człowiek się nie wysilił, zdobyć sobie tego rodzaju wiarę, to jednak ona mu się ciągle wyslizguje, gdy spo-

tyka się z troskami i obawami, jakie człowiek nosi w sercu. Wystarczy natrafić wzrokiem na jedną postać, która niestety posiada olbrzymią moc, ażeby zgasł ostatni przeblysk nadziei lub wiary w utrzymanie pokoju na świecie. Nieraz uderza naszą świadomość taki okrzyk, który się wyrывa z duszy i woła: Czy tak wygląda człowiek, który przynosi pokój ludziom? Czy tyle nienawiści nasączało się w jednej duszy, po to, ażeby spełnić misję anioła pokoju?

Oczywista — wtedy rozpacz ogarnia duszę i tylko jedno zdanie bez jednej myśli się wymawia: Chyba tylko cud uratuje!

Czekać na cud jednak bardzo ciężko, bo przedewszystkiem nragnie się, ażeby człowiek sam coś zrobił ważnego, by się zbliżyć do celu upragnionego. Dla tego właśnie przychodzi witać każde, choćby drobne zdarzenie, które ma jakieś jaśniejsze nieco kolory. W tym właśnie leży ważność wizyty generała Rydza-Śmigłego we Francji. Jakoś się miało przez jakąś chwilę złudzenie, że jednak ci, co stoją na czele, łączą się, ażeby usunąć wspólnymi siłami niebezpieczeństwo, które bezustannie grozi, chociaż z drugiej strony doskonale się wie, że to entuzjastyczne witanie polskiego Wodza Naczelnego czerpie swoją elementarną siłę właśnie w tej pewności, że ta przyjaźń będzie zdolną wytrzymać próbę ognia. Wojskowe sfery Francji niewątpliwie dostrzegły w tej wizycie znakomitego wyrównania frontu, który przecież przez małą chwilę się zagiął nieco. Entuzjazm przyjęcia był niewątpliwie mocnym okrzykiem radości i pewności, że tu stoi przed stawiciel wielkiej potęgi, która może w ciężkiej chwili poprostu ocalić.

A jeśli takie były głębokie myśli generałów francuskich, to przecież trzeba i z tego wyrazić radość, że Polska wydzwignęła się w tak stosunkowo krótkim czasie do takiej potęgi pierwszej klasy, o której przyjaźń najmocniej się ubiegają.

Szczegóły stłumionego powstania portugalskich okrętów wojennych

Lizbona. 9. 9. PAT. Powstanie, które wybuchło wczoraj na pokładzie portugalskich okrętów wojennych, miało charakter wyraźnie komunistyczny. Minister marynarki został w nocy zawiadomiony o buncie. Wysłał on niezwłocznie jednego ze swych adiutantów z poleceniem udania się na pokład krążownika „Alfonso Albuquerque”. Zbuntowana załoga przyjęła kanonierkę, wiozącą adiutanta ministra ogniem karabinów maszynowych. Dwóch marynarzy odniosło rany. Adiutant powrócił do ministerstwa. Grupa marynarzy zbuntowanych udała się następnie na pokład torpedowca „Bartholomeo Diaz” usiłując skłonić załogę do przyłączenia się do buntu. Spotkała się jednakże z odmową. Jedynie kilku artylerzystów opuściło pokład torpedowca.

Czterech oficerów krążownika „Albuquerque” zbuntowani marynarze uwięzili, po czym krążownik wraz z kontrtorpedowcem „Dao” popłynął w dół rzeki do morza. Wówczas z fortów nadbrzeżnych rozpoczęto ogień artyleryjski. Oba okręty zostały uszkodzone. Zbuntowana załoga poniosła znaczne straty. Krążownik „Albuquerque” osiadł na mieliźnie. Zbuntowana załoga usiłowała zbiec, ale została zatrzymana i uwięziona. Podobny los spotkał załogę torpedowca „Dao”.

Podczas bombardowania zbuntowanych okrętów przez artylerię forteczną, 12 maryna-

rzy zostało zabitych, 20 odniosło rany. Oficerowie obu zbuntowanych okrętów, którzy dopuścili do aktów niesubordynacji i buntu, zostali przeniesieni w stan spoczynku. Zbuntowane załogi znajdują się w więzieniu. — Wkrótce rozpocznie się przed sądem wojennym proces przeciwko winnym buntowi.

Chcieli pomóc rządowi madryckiemu

Lizbona. 9. 9. PAT. Według dziennika „Diario Manhã” dwa wojenne okręty portugalskie, których załogi zbuntowały się wczoraj, zamierzały odpłynąć do Walencji lub Malagi by oddać się do dyspozycji rządu madryckiego.

Cofnięte wydalenie dziennikarzy włoskich z Genewy

Paryż, 9. 9. PAT. Havas donosi z Genewy: Rada federalna rozpatrywała skargę apelacyjną 8 dziennikarzy włoskich, wydanych z Genewy w związku z incydentami na sesji Ligi Narodów (podczas pobytu Negusa Haile Selassie).

Rada federalna unieważniła decyzję władz genewskich jako nielegalną i naruszającą układ włosko-szwajcarski.

Z DNIA

Nie tędy droga!

Kraków, 10 września.

Staliśmy zawsze na stanowisku, że wszelka rzeczowa dyskusja na temat kwestii żydowskiej w Polsce, prowadzona w atmosferze dobrej woli, pomiędzy przedstawicielami społeczeństwa polskiego i żydowskiego, jest wielce pożyteczna i przyczynić się może do usunięcia wielu nieporozumień, jakich nie brak w traktowaniu problemu żydowskiego nawet w poważnej publicystyce polskiej. Przecież z inicjatywy obozu syjonistycznego doszedł do skutku u samego zarania wskrzeszonej niepodległości Państwa Polskiego cykl zebrań dyskusyjnych w Krakowie, w których brała udział naprawdę elita intelektualna obu społeczeństw. Od dyskusji takiej nigdy się nie uchylamy i gotowi jesteśmy ją każdej chwili nawiązać. To też z dużym zainteresowaniem wzięliśmy do ręki wczorajszy numer „Czasu”, poświęcony — jak głosi pierwsze zdanie artykułu wstępnego, — kwestii żydowskiej w Polsce. Myśleliśmy, że szereg artykułów, jakie sprawie żydowskiej w Polsce poświęci poważny organ konserwatywny, stworzy platformę tak zawsze pożądaną wymiany zdań.

Spotkało nas niestety rozczarowanie. Już sam artykuł wstępny stanowi bardzo przykrą uverture, pełną zgrzytów i dysonansów. Pod pozorem obiektywizmu, pod osłoną „spokojnych” rozważań na temat możliwości wyrównania „przepaści”, jaka dzieli rzekomo interesy obu społeczeństw, pod pozorem wreszcie polemiki z tymi, którzy sądzą, „że problem żydowski może być rozwiązany tylko w drodze walki z żydostwem” — autor artykułu solidaryzuje się w efekcie z tymi, którzy głoszą hasło bezwzględnej walki z żydostwem, którzy dzień w dzień powtarzają, że nas jest w Polsce „za dużo” — odmawia nam bowiem publicysta „Czasu” prawa autochtonów w Polsce i widzi dla nas jedną jedyną drogę wyjścia — emigrację. Krótko i węzłowo: fora ze dworą!

Mniejsza w tej chwili o wszystkie te niewybredne „argumenty” antyżydowskie, którymi wytwórny publicysta naszpikował swój artykuł, a które zaczerpnął żywcem z katechizmu endecckiego. Mniejsza o arbitralnie postawiony zarzut, „że propagatorami wszelkich programów i doktryn radykalnych, wywrotowych, bezbożniczych są Żydzi”. Jakże łatwo byłoby zbić ten „argument” publicysty konserwatywnego, silącego się na obiektywizm, powołaniem się na to, że np. monoteyzm, czy zgoła chrześcijaństwo nie był wcale doktryną tak dalece znów... bezbożniczą, a jednak w skrytyzowaniu się obu tych doktryn i w „propagowaniu” ich po świecie bożym Żydzi mają jaki taki udział. Podobnie łatwo daby się odeprzeć inne subtelne „chwyt” publicysty „Czasu” — np. wywód o „degeneracji” psychiki żydowskiej.

Atoli stokróż ważniejszym, niż czepianie się takich „drobnostek”, do których poniekąd już przywykliśmy nawet w publicystyce obozu konserwatywnego, mającej pono pretensje do wzniesienia się ponad przeciętny poziom brukowej grasy antysemitycznej, stokróż bardziej — powtarzamy — istotnym wydaje nam się w tej chwili stwierdzenie o uczuciu prawdziwego żalu, że znalazł się obóz syjonistyczny, który wyszedł naprzeciw skrajnie antysemitycznym poglądom organu konserwatywnego, dostarczając wody na młyn żydożerczy tak wytwornych skądinąd publicystów. Nowa Organizacja Syjonistyczna wydelegowała swoje bezsprzecznie najznakomitsze pióra, by należycie udokumentować i usankcjonować skrajnie eksterminacyjne hasła organu konserwatywnego. Redakcja „Czasu” bardzo skwapliwie udzieliła gościny czołowym przywódcom N.O.S., konstatując z całą satysfakcją w editorialu, „że postulaty, które oni w imieniu swej organizacji wysuwają, pokrywają się w bardzo wielu punktach z tym, cośmy (t. j. „Czas”) niejednokrotnie o sprawie żydowskiej pisali”.

Pokrywają się? To dość nieściśle określenie. Albowiem przywódcy rewizjonistyczni, korzystający z gościnnych ławów „Czasu”, idą o znaczny krok dalej od konserwatywnych teo-

O zwolnienie więźniów przytyckich

Warszawa, 9. 9. (Sin.) Do Sądu Apelacyjnego w Lublinie wpłynęło zażalenie przeciw zatrzymaniu w areszcie śledczym skazanych w głośnym procesie o zajścia w Przytyku. — Zażalenie wraz z prośbą o zwolnienie za kaucją złożyli Łęga i Banda, skazani po 8 miesięcy więzienia oraz Feldberg i Haberberg skazani na 10 miesięcy. Analogiczne podania wpłynęły od 4 oskarżonych chrześcijan, skazanych na 2 lata więzienia. Sprawa rozpatrywana będzie po nadejściu aktu z Sądu Okręgowego w Radomiu. Do sądu radomskiego zgłoszono obecnie 18 uwag do protokołu sprawy o zajścia w Przytyku.

Uwolnienie przytrzymanych literatów lewicowych

Warszawa, 9. 9. (Sin.) W dniu wczorajszym policja polityczna w Warszawie aresztowała dziennikarza Izaaka Deutschera oraz literatów Aleksandra Wata i Arona Wahla pod zarzutem przynależności do Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela i uprawiania tam propagandy antypaństwowej. W dniu dzisiejszym wszyscy trzej zostali zwolnieni. OKR. PPS. interweniowało w sprawie zwolnienia dziennikarza Deutchera, który należy do PPS.

Warszawa, 9. 9. (Sin.) W dniu wczorajszym policja dokonała w drukarni „Bonolit” zajęcia całego nakładu broszur, które stanowiły zbioro wą pracę znanych sympatyków komunizmu i wydawane były pod kierownictwem adwokata dla spraw karnych Duracza. Artykuły dla tych bruszur pisane były m. in. przez Wandę Wasilewską i Szymańską.

BIELIZNA JEDWABNA

ograniczone modele w bogatym wyborze!

H. LICHTIG

magazyny fabryczne.

Grodzka 71. - Szewska 21

-- -- Florjańska 21 -- --

retyków rozwiązania problemu żydowskiego w Polsce. Podczas gdy publicysta „Czasu” widzi jedyne rozwiązanie w emigracji, to ideologowie syjonistycznego „maksymalizmu” mówią już wprost o programie ewakuacji Żydów z Polski. I rozwodzą się całkiem na serio, przy użyciu cyfr i tabel statystycznych i przy całym nakładzie swego wielkiego talentu pisarskiego, o tym, jakby ten program przy współpracy społeczeństwa polskiego zrealizować. To ma być syjonistyczny „maksymalizm”. Ależ to jest jakiś neurasteniczny — rezygnacyonizm, a nie syjonizm!

Trzeba doprawdy podziwiać odwagę tych panów, którzy w chwili dla żydostwa tak ciężkiej, w chwili, gdy ze wsząd osaczeni jesteśmy wrogami, którzy odmawiają nam poprostu praw obywatelskich i chcą nas się wyzbyć przemocą, dolewają oliwy do ognia, dosypują soli na nasze rany, sieją defetyzm i niewiarę w strąpione stanowisko najacieklejszych naszych wrogów. Stwarzają wskutek tego jakąś paniczną psychozę emigracyjną w chwili, gdy właśnie naczelnym nakazem powinno być: nie dać się! wytrwać na posterunku! nie pozwolić zdegradować się z równouprawnionych obywateli do rzędu zrozpaczonego stada kandydatów na uchodźców, którzy mają być w określonym z góry czasie ewakuowani!

Wiąże się z tym wszystkim jedna bardzo zasadnicza i doniosła sprawa. Należałoby skierować pod adresem tych panów, którzy zabierają dziś głos w imieniu społeczeństwa żydowskiego w Polsce pytanie, kto im dał legitymację do przemawiania przed forum obcym w naszym imieniu? Czyż naprawdę żydostwo polskie już tak dalece jest zdeorganizowane i pogrążone w chaosie, że może przemawiać w jego imieniu każdy zgorzkniały działacz, nie liczący się z

NIECHĘTNIE Z NIĄ TAŃCZONO



— W JAKI SPOSÓB ZNAJDE MEŻA, JEŚLI NIE MOGĘ NAWET ZATRZYMAĆ DLA SIEBIE TANCERZĄ?

— MIMO RÓŻU I PUDRU NA POLICZKACH... WSZYSCY ODEMNIE STRONIA

— TO WSZYSTKO NIE ZASTĘPUJE NATURALNEJ ŚWIEŻOŚCI CERY. UŻYWAJ RAYO I WIECZOREM MYDŁA PALMOLIVE, WYRABIANEGO NA OLEJKU OLIWKOWYM.



— TO JUŻ NASZ SZÓSTY TANIEC TEGO WIECZORU!

— PROSZĘ PANNI NIETYLKO O WALC... KOCHAM CIĘ I PRAGNĘ CIĘ POŚLUBIĆ!



Od wieków nic nie mogło zastąpić olejku oliwkowego w celu uzyskania pięknej cery. Dzisiaj mydło Palmolive, wyrabiane na olejku oliwkowym, nadaje skórze młodzieńczą świeżość. Rano i wieczorem masujecie twarz, szyję i ramiona obfitą pianą mydła Palmolive. Spłóćcie ją najprzód ciepłą, a następnie zimną wodą. To wszystko. Mydło Palmolive kosztuje tak niewiele, że miliony kobiet używają go do twarzy i do kąpieli.



twardą rzeczywistością, każdy pełen polotu fantasta, choćby o wielkich zasługach, lecz o małym niestety poczuciu odpowiedzialności?

Dyskusja polsko-żydowska? Zgoda. Ale niechże wezmą w niej udział legitymowani reprezentanci społeczeństwa żydowskiego, którzy gotowi są wziąć odpowiedzialność za wypowiedziane słowa i poglądy, którzy znają sytuację, którzy pracują wśród nas, którzy od lat stoją na posterunku walki o nasze prawa ludzkie i obywatelskie, nie poddając się nastrojom rozpaczy i rezygnacji, i którzy wierzą w ostęteczne zwycięstwo naszej słusznej sprawy.

Dyskusja polsko-żydowska? Doskonale. Ale platformą tej dyskusji musi być przede wszystkim uznanie równych praw naszych na tej ziemi, na której od blisko tysiąca lat żyjemy, której oddaliśmy najlepsze siły nasze, w obronie której przelewaliśmy krew i przelewać będziemy, gdy zajdzie potrzeba. Tylko na tej platformie prowadzić możemy dyskusję, nawet na temat emigracji zdeklasowanych i wyłączonych z procesu produkcji elementów. Wszelkich jednak desperackich ideologów, siejących defetyzm i niewiarę w naszych szeregach, wszelkich romantyków całkowitej „likwidacji golusu”, zamawiających już niemal dla nas wagony ewakuacyjne, — musimy zdezwauować bez względu na to, czy to będzie tow. Grynbaum, czy sam — Włodzimierz Zabotyński.

D. L.

Delegacja palestyńska na Kongresie Pokoju w Brukseli -- przedmiotem serdecznych owacy

Bruksela, 9. 9. ŻAT. Odczytanie deklaracji delegacji palestyńskiej na kongresie pokoju w Brukseli (tekst deklaracji ogłosiliśmy wczoraj — Uw. Red.) miało charakter nader uroczysty. Przewodniczący de Brouckere przedstawił delegatów z Palestyny, Dawida Kowarskiego i Araba Nadżiba Jusufa, zaznaczając, że obaj ci delegaci są żywym wcieleniem idei zbratania ludów. Odczytywanie deklaracji było kilkakrotnie przerywane hucznymi oklaskami całej sali, w której zebranych było około 5000 osób.

Tuż po odczytaniu deklaracji delegacji palestyńskiej odczytano enuncjację w imieniu 9 de-

legacji z różnych krajów kolonialnych i innych (m. in. Murzynów z Ameryki, organizacji antyfaszystowskich z Afryki Południowej, Indyj, Chin i Tunisu). W oświadczeniu tym podpisane delegacje dają wyraz głębokiemu ubolewaniu z powodu trwającego od 5 miesięcy terroru i masakry w Palestynie. Wyrażając pełną sympatię pokojowej ludności palestyńskiej, tak żydowskiej jak i arabskiej, która w tym wypadku jest ofiarą terroru faszystowskiego, enuncjacja apeluje do Arabów i Żydów, aby położyli kres fali nienawiści i wspólnym wysiłkiem budowali wspólną ojczyznę.

Żydowskie ghetto kulturalne w Niemczech Konferencja Kulturbundów z udziałem hitlerowskiego komisarza Hinkla

Berlin, 9. 9. (ŻAT) W Berlinie odbyła się w tych dniach ogólnoniemiecka konferencja Kulturbundów żydowskich. Na konferencji reprezentowane były wszystkie związki wchodzące w skład zrzeszenia Kulturbundów w liczbie 40. Pewną sensacją było wystąpienie narodowo-socjalistycznego komisarza Hansa Hinkla, który z ramienia ministerium propagandy Rzeszy sprawuje nadzór nad sprawami kultury żydowskiej w Niemczech. W przemówieniu swym na konferencji Hinkel wyraził zgodę władz niemieckich dla specyficznej misji narodowej, jaką Kulturbundy mają spełniać wśród ludności żydowskiej w Niemczech.

Konferencję zagał b. dyrektor berlińskiej opery państwowej dr Kurt Singer. Jest on prezesem zrzeszenia Kulturbundów żydowskich.

Dłuższy referat wygłosił rabin dr Joachim Prinz. Obaj mówcy podkreślili, że obecne warunki życia żydowskiego w Niemczech sprawiły, że ogół żydowski zbliżył się do kultury

żydowskiej i że duch asymilacji całkowicie zanika. Wygłoszone na konferencji mowy były uprzednio cenzurowane przez władze państwowe. Z odczytanego na konferencji sprawozdania wynika, że aczkolwiek na terenie Kulturbundów znalazło pracę około 500 artystów Żydów, to jednak w Niemczech mieszka jeszcze przeszło 2000 bezrobotnych artystów niearyjskich. W ramach konferencji nastąpiło także otwarcie wielkiej wystawy dającej przegląd żydowskich zdobyczy kulturalnych w Niemczech. Wystawa mieści się w gmachu zrzeszenia związków Bne-Brit i zajmuje trzy piętra tego gmachu. Obejmuje ona 24 sekcji, w tem wielki dział poświęcony kulturze hebrajskiej. Dział ten nosi imię Ch. N. Bialika. Sekcja palestyńska przedstawia w miniaturze codzienne życie żydowskie w Palestynie. Specjalny dział poświęcony jest działalności żydowskiej Agencji Telegraficznej i przedstawia organizację żydowskiej służby prasowej w Niemczech.

Pod znakiem kongresu hitlerowskiego w Norymberdze

Berlin, 9. 9. (ŻAT) W związku z otwarciem norymberskiego kongresu partii narodowo-socjalistycznej dwie trzecie ludności żydowskiej Norymbergi opuściło to miasto, przenosząc się na czas trwania kongresu do innych miast, przeważnie zaś do Berlina. W szczególnej, z okazji kongresu kampanii antybolshewickiej nie brak oczywiście hecy antyżydowskiej. Prasa nazistyczna zapowiada że tegoroczny kongres norymberski ma spowodować przeniknięcie światopoglądu i zasad narodowego socjalizmu do świadomości całego 60-milionowego narodu niemieckiego w tym samym stopniu, w jakim światopogląd ten opanował umysły 3 i pół milionowej rzeszy członków partii narodowo-socjalistycznej i jej przybudówek. Spodziewać się nale-

ży, że kongres norymberski wyzyska dla akcji antysemitkiej zabójstwo Wilhelma Gustloff, tymbardziej, że sprawa sądowa Dawida Frankfurtera odbędzie się, jak wiadomo już za kilka tygodni (16 października).

Minister rolnictwa Walter Darre zamieścił w „Voelkischer Beobachter” artykuł, w którym przytacza „jeden jeszcze dowód” na potwierdzenie tezy hitlerowskiej, że porażka Niemiec w wojnie światowej była „dziełem Żydów”. Świeży ten „dowód” polega na tem, że profesor żydowski nazwiskiem Elitzbacher miał wr. 1914 doradzać rządowi cesarskiemu wyrznięcie 9 milionów żydów, skutkiem czego — wywodzi minister Darre — Niemcom zabrakło później żywności dla wojska.

Rozwydrzenie antysemityczne w sporcie Burzliwe zajścia na ringu w Bukareszcie

Bukareszt, 9. 9. ŻAT. W Bukareszcie odbył się mecz bokserski z udziałem żydowskiego mistrza Rumunii, Spakova, który jedenaście razy zdobył mistrzostwo Rumunii w boksie wagi cięż-

kiej. Na skutek awantur antysemitycznych mecz przekształcił się w widowisko rozwydrzenia antyżydowskiego. Przez cały czas meczu kilka tysięcy specjalnie zmobilizowanych członków organizacji faszystowsko-antysemitycznych krzychało: „Zabij Spakova!” i „Precz z Żydami!”. Ponieważ przebieg meczu był nadany przez radio, krzyki te słyszano w całym kraju. Pomimo niezmiennie nieprzychylnych warunków Spakov i tym razem pokonał swego przeciwnika i po raz dwunasty zdobył mistrzostwo Rumunii w boksie ciężkiej wagi. Po ogłoszeniu wyniku zawodów kilkuset bojówkarzy przypuściło szturm na ring, grożąc zlynczowaniem Spakova. Kilku od-

Krynica pod znakiem atrakcji

Krynica, 9. września. (Iwo) Sezon jesienny w pełni. Przypływ gości znaczny, w porównaniu z jesienią roku ubiegłego — frekwencja wybitnie silniejsza. Mimo to ceny w zdrojowisku utrzymują się na niskim poziomie co umożliwia szerokim rzeszom kuracjuszy korzystanie z atrakcji jesiennego sezonu.

A jest ich sporo. Po wyjeździe zespołu teatrów lwowskich — wyświetla kinoteatr zdrojowy we własnym budynku doborowe filmy dźwiękowe, wszystkie lokale rozrywkowe czynne są nadal, pełna orkiestra zdrojowa koncertuje bez zmiany.

Z imprez artystycznych wymienić należy przede wszystkim zapowiadany na piątek 11 bm. wielki wieczór arii operowych i pieśni znakomitej p. Ewy Bandrowskiej - Turskiej. (W programie arie z Rigoletta, Lakme, Traviaty, Cyrulika Sewińskiego i td.).

Żydowska Operetka Warszawska z doskonałym B. Witterem na czele bawi tu już szósty tydzień, a pozostanie do świąt. Doborowy program w wykonaniu czołowych artystów żydowskiej sceny stołecznej spotyka się z powszechnym uznaniem a żydowskie imprezy artystyczne wogóle, których w tegorocznym sezonie było niemało (Kurt Katsch z partnerką Romą Lehrer, Lola Folman, Józef Kołodny, Jack Reichtzeit z partnerką Olą Sliwkowicz, a wreszcie operetka wileńska z Nechamą, Kadyszem i Chaszem) — zdobyły sobie za służoną popularność.

Szereg atrakcji czeka jeszcze kuracjuszy jesiennego sezonu. Nawet Szczepko i Tońko z Wesołej Lwowskiej Fali wystąpią tu ponownie w połowie września. Bogaty program jesiennego sezonu powiększy niewątpliwie frekwencję, tak, iż Krynica osiągnie w bieżącym sezonie rekordową ilość 30 tysięcy kuracjuszy.

KAŻDA KOBIETA POWINNA DBAĆ o regularne, obfite wypróżnienie przez stosowanie niewielkiej ilości naturalnej wody gorzkiej FRANCISZKA - JÓZEFA. Zał. przez lekarzy.

Zgon Józefa Winogradowa

Onegdaj zmarł w Nowym Jorku słynny żydowski śpiewak operowy Józef Winogradow. Przez długie lata występował Winogradow w operze rosyjskiej, w której zdobył jedno z miejsc naczelnych. W historii żydowskiego teatru ma Winogradow swoją chlubnie zapisaną kartę, był bowiem jednym z twórców opery żydowskiej, którą kilku przyjaciół teatru żydowskiego założyło przed wojną w Londynie. Winogradow wystąpił tam w operze „Rigoletto”, w pierwszej operze żydowskiej napisanej specjalnie dla niego przez kompozytora Almana p. t. „Król Achaz” i w całym szeregu oper przetłumaczonych na język żydowski. Od tego czasu marzeniem jego życia było stworzenie opery żydowskiej. Próbował zrealizować swój sen w Wilnie, ale społeczeństwo żydowskie jest zbyt ubogie, by mogło utrzymywać własnym sumptem operę. Dlatego Winogradow musiał żyć z gościnnych swych występów.

Zmarły interesował się żywo życiem żydowskim i gorąco popierał Żydowski Instytut Naukowy we Wilnie, któremu przekazał całe swoje archiwum. Ze zmarłym zeszedł z tego świata jeden z największych artystów żydowskich.

Malarz żydowski poległ w walkach hiszpańskich po stronie powstańców

Sewilla, 9. 9. ŻAT. Z ran odniesionych na froncie zmarł żydowsko-szwajcarski portrecista Emmanuel Vischer. Zmarły walczył po stronie wojsk powstańczych gen. Molla.

ważnym przyjaciółm pięściarza udało się zrecznym manewrem usunąć wyczerpanego Spakova z ringu. Zgraja zdemolowała wszystkie urządzenia na sali cyrkowej, i rozpierzchnęła się dopiero pod strumieniem z hydrantów policyjnych.

Prasa donosi, że Spakov postanowił więcej w Rumunii nie występować na ringu bokserskim. Nazajutrz po tym wydarzeniu spodziewano się dalszych awantur na meczu piłki nożnej zorganizowanym między bukareszteńskim Makkabi a klubem pewnej rumuńskiej korporacji studenckiej. Na miejscu znalazł się silny oddział policji. Do zajść nie doszło, przypuszczalnie tylko z tego powodu, że drużyna Makkabi mecz przegrała (2:0).

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN

Adria — Atlantic — Bagatela — Uciecha.

Ważny 10. IX. — Wyciąć i przedłożyć do wymiany w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59, w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20, lub w Adm. „N. Dziennika”, Orzeszkowej 7.

MIELIŚMY GOŚCI W TEL AWIWIE...

Wizyta senatorów amerykańskich

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Tel Awiw, we wrześniu.

Trzej amerykańscy senatorzy przybyli niedawno temu do Palestyny i... milczeli. Wiedzieli o tym, iż w sprawę ich przybycia wmięszany jest znany magnat prasowy w Ameryce, Hearst. Mimoto jednak nie było dość jasne, jaki cel im właściwie przyswieca. Krążyły słuchy, iż przy pomocy tych trzech wybitnych osobistości, odgrywających poważną rolę w amerykańskim życiu politycznym i społecznym, pp. senatorów Caplanda, Austina i Hastingsa, Hearst poczynić chciał — wykorzystując moment „sympatii palestyńskich“ — pewne przygotowania do kampanii wyborczej na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Wedle innej wersji, Hearst chciał obecnie oczyścić się z zarzutu, jakoby był antysemitą. Nie brakło też takich, którzy chcieli nam wmówić, iż Hearst chce z żydowskiego rozgoryczenia ukuć broń przeciwko angielskiej polityce kolonialnej, jak to bywa starym jego zwyczajem. W każdym razie jedna rzecz nie ulegała wątpliwości, że Hearst posiada niepodzielną władzę nad milionowymi rzeszami amerykańskich czytelników i że właśnie dlatego powinniśmy teraz, w tych ciężkich dla jiszwuw chwilach, wykorzystać tę sposobność dla naszej sprawy, tym bardziej, że amerykańskim senatorom towarzyszył żydowski dziennikarz, Dan Lewin, który kiedyś, przed laty, podobno miał być uczniem gimnazjum telawiwskiego (w Ameryce te stare dzieje ulgły zapomnieniu), a dziś stoi na usługach koncernu Hearsta.

Przypuszczano w Palestynie, iż nie będzie żadnych trudności z tymi Amerykanami, „którzy wszak przyszli oglądać naszą Palestynę“ i że oni powiedzą Wysokiemu Komisarzowi parę słów prawdy. Ale — człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi. Amerykanie po przybyciu do Hajfy nabrali pełne usta wody i — milczeli. Dziennikarze próbowali wszystkich sztuczek, by coś z nich wydobyć, zgłaszali się po wywiady, szukali sposobności, by się z gośćmi spotkać. Nadaremnie.

Sądono zatem, iż nie ma innej rady, jak tylko czekać. Zobaczy się, co jutro przyniesie. Z Hajfy wyjechali senatorowie do Jerozolimy i — milczeli w dalszym ciągu... Ale ponieważ nie można siedzieć bezczynnie, i ponieważ nie przybyli oni tu na odpoczynek, zaczęli powoli — „rozwijać działalność“. Dziś obiad u Wysokiego Komisarza, (który prawdę mówiąc, niezbyt był uradowany tą nagłą wizytą gości amerykańskich w okresie krwawego terroru w Palestynie), jutro kolacja w Agencji Żydowskiej, (która przeciwnie już zainteresowana była w tej wizycie), pojutrze five o'clock w arabskiej Radzie Naczelnej, gdzie Mufti starał się o pozyskanie sympatii Amerykanów dla „bohaterskiego powstania szlachetnego narodu arabskiego“. Tak to dbano o „utrzymanie“ amerykańskich gości, jakkolwiek ich szkatuły z pewnością nie były próżne...

Krążyły telegramy poprzez morza, tam, gdzie „tworzy się“ opinia publiczna dla milionów czytelników. Każda oficjalna i pół oficjalna rozmowa znajdowała wyraz w kilometrowych depeszach, zaprawionych na sposób amerykański. Jednakowoż jeśli chodzi o jasną deklarację, co u nas widzieli i co o tym wszystkim sądzą — z tego ani śladu...

Przez cały czas uparczywie twierdzili, iż ich wizyta to tylko „taka sobie“ wizyta prasowa. Znaczy to, iż zawodowymi dziennikarzami oni nie są, jednakowoż, skoro taki magnat prasowy jak Hearst prosi, nie można odmówić; tym bardziej, iż sami też umieją posługiwać się piórem... Jedna rzecz tylko była znana, mianowicie, iż jeden spośród nich, senator Capland, jest wybitną osobistością w Nowym Jorku, wpływowym politykiem, a w dodatku także... przyjacielem Żydów.

On sam tego otwarcie nie powiedział, ale ponieważ ściany mają uszy, a Organizacja Syjonistyczna nie zasypia gruszek w popiele, fakt ten wkrótce wyszedł na jaw. Cóż jednak z tego, skoro głównym mówcą na wszystkich uro-

czystych przyjęciach w Jerozolimie — odbywały się one przeważnie przy drzwiach zamkniętych — jest nie Capland, lecz Hastings. Kim jest ten Hastings? Mówią: porządnym człowiekiem. Bardzo to pięknie z jego strony, to bowiem wystarczy, by mieć nadzieję, iż jego sąd o zagadnieniu palestyńskim będzie sprawiedliwy, ale jednak chodzi jeszcze o coś innego. Jakim jest jego stanowisko wobec kwestii żydowskiej. Na to odpowiadają: Nie zapisana karta. Trudno...

W ten sposób minęło 10 dni, aż Amerykanie przybyli do Tel Awiwu. I tu nagle dowiedzieli się, że mają oni coś do powiedzenia i że istotnie chcą opowiedzieć, chociaż by z tego względu, że Ameryka ma też jakiś udział w palestyńskim mandacie, jako sygnatariuszka międzynarodowego układu, z którego wzięła swój początek Żydowska Siedziba Narodowa.

Na uroczystym przyjęciu, wydanym przez Radę miejską w Tel Awiwie na cześć gości, siedzi przedstawiciel rządu, przysłuchuje się wywodom amerykańskich senatorów i własnym uszom nie wierzy. My wszyscy obecni pytaliśmy się, co się właściwie stało, czy też senatorzy amerykańscy nie zapomnieli przypadkiem, iż nie znajdują się w Waszyngtonie, lecz tu, gdzie rządy sprawuje Wysoki Komisarz general Wauchope.

Cóż więc takiego powiedzieli amerykańscy senatorowie?

Pod nieobecność chorego Dizengofa, zastępca jego, wiceprezydent miasta Tel Awiwu, p. Rokach, przedstawił obecną sytuację palestin-



ską w świetle żydowskiego dzieła odbudowy, potępiając w słowach jak najostrzejszych arabskie mordy i napady. Po nim głos zabrał senator Capland i na sposób amerykański zaczął od zgryźliwego dowcipu: „Dziękuję wam za oklaski, które uderzają nas niezmiernie miło, zarówno jako Amerykanów, jak i jako senatorów. A teraz pozwólcie, że wam opowiem zdarzenie, jakie miało miejsce z okazji zwołania obrad Senatu amerykańskiego, na pierwszym posiedzeniu. Zjawił się mianowicie duchowny, by pobłogosławić senatorom i życzyć im pomyślnych obrad. Na galerii znajdował się w towarzystwie ojca mały chłopak, który przyglądał się tej ceremonii ze zdumieniem i zapytał: „Czy ten duchowny wznosi modły na intencję senatorów? — Nie, odpowiada ojciec z uśmiechem — duchowny, patrząc na senatorów, wznosi modły na intencję Ameryki... A teraz — dodał senator Coppland — zrozumieć, dlaczego chcemy wierzyć, że wy nam wierzyćcie...“

A w dalszym ciągu wywodził senator Coppland co następuje: „Przyglądałem się wszystkiemu i na własne oczy nie wierzyłem, iż tu, przed 27-miu zaledwie laty, naprawdę były tylko piaski i pustynia. Wprost nie do wiary, że tak cudowne miasto urosło nagleomalże przez noc. Za to samo należy wam powinszować i pobłogosławić“.

Z Tel Awiwu przeszedł senator do kwestii żydowskiej, wynosił pod niebiosy amerykańskich Żydów i ich odpowiedzialne stanowiska w życiu publicznym, podkreślając, iż to jest najlepsza odpowiedź, jaką dać można wszystkim oszczercom i rasistycznym „bohaterom“. Właśnie cierpienia żydowskie są dowodem ich siły. Sam fakt, że prześladowany drugi świadczy, iż można być „Führerem“ a jednak bać się własnego cienia. Jednakowoż jeśli w innych krajach zdarza się, że „gospodarze“ mają pretensje do „obcych“, to wprost już nie sposób

zrozumieć, jak można taką dziwną teorię głosić tu, w żydowskiej Siedzibie Narodowej... I przeciwko komu? Przeciwko samym Żydom? „Byłem głęboko wzruszony, kiedy słyszałem o tych nieludzkich mordach, popełnianych tu na niewinnych ludziach i pytałem się, jak to jest możliwe. Nie jesteśmy wprawdzie oficjalną delegacją, ale koncern Hearsta reprezentuje nie mniejszą siłę od delegacji oficjalnej i dlatego też chcę was w imieniu naszym zapewnić, że zrobimy wszystko, co leży w naszej mocy, by wam pomóc“.

W tej chwili mówca zwrócił się z znaczącym uśmiechem na ustach w stronę przedstawiciela rządu i wywodził w dalszym ciągu: „Jesteśmy gośćmi rządu palestyńskiego i dlatego nie możemy pozwolić sobie nawet na uwagi o polityce, jaką prowadzi w tych strasznych dniach... Możemy jednak z naciskiem podkreślić, że także Ameryka ma coś do powiedzenia w kwestiach mandatu. W pakcie Wilsona znajduje się punkt, w którym czytamy: „Mandat nad Palestyną ma zostać oddany Anglii, a w zamian za to...“ „Senator nie dokończył zdania, wszyscy jednak zrozumieli wymowę jego słów, tym bardziej, że senator Austin te wywody Copplanda mocno oklaskiwał... (Trzeci członek delegacji, senator Hastings, z powodu niedyspozycji bawił po za Tel Awiwem).“

Czy chcecie wiedzieć — zakończył senator Coppland — jakie jest nasze zdanie o waszym położeniu w Palestynie? Otóż mogę wam powiedzieć, że nie tylko żydostwo amerykańskie stoi za wami w waszej bohaterskiej walce, lecz także chrześcijańskie społeczeństwo Ameryki przejęte jest sympatią dla waszego dzieła odbudowy i nie odmówi wam pomocy. Nasza delegacja, w skład której wchodzi trzech chrześcijańskich senatorów może wam służyć za dowód tej prawdziwej przyjaźni“.

Museli jednak widocznie „wygadać się“, ci amerykańscy goście, jakkolwiek starali się zachować „lojalność“ w stosunku do rządu palestyńskiego. Mimo wszystko paść musiało z ich ust gromkie słowo oskarżenia przeciwko Anglii i jej polityce palestyńskiej. „Podziwiamy wytrwałość, z jaką stale podkreślacie: My nie ruszymy się stąd bez względu na to, co się stanie. Nawet Wysoki Komisarz Wauchope powiedział nam w czasie audjencji, że i on podziwiał postawę Żydów, a szczególnie ich „Hawlagę“.

Z rozgoryczeniem mówili senatorzy o arabskim terrorze i o bestjałskich jego przejawach: „Dzieją się tu rzeczy wprost niesłychane. Dwa tygodnie już bawimy w tym kraju, a jednak nie możemy obejść się bez ochrony policji i wojska, w obawie, by nie paść ofiarą zbrodniczych instynktów ludzi-zwierząt. Gdzież jest silna ręka Anglii? Nie wolno dopuścić do tego, by spokojny kraj, budowany potem i krwią, i zmuszą pracę rąk robotniczych mógł zostać zamieniony w dziką pustynię. Dlaczego Anglia do tego dopuszcza?“

To ostatnie pytanie, wypowiedziane zostało z siłą i z szczerym przekonaniem. Wiadomą jest zresztą rzeczą, iż na przyjęciu, urządzonym ku czci senatora przez arabską Radę Naczelną, goście w ostry sposób potępili terror i mordy.

Drugi gość, senator Austin, w przemówieniu swym powiedział m. in.: „Dopiero tu stało się dla nas rzeczą jasną, iż wasze dzieło odbudowy w Palestynie należy do największych prób tego rodzaju w dobie współczesnej i dlatego cały świat kulturalny potępia arabski terror. Mordowanie pielęgniarek, staruszków i niemowląt nie jest rewolucją, ale bestjałstwem... Kto posługuje się takimi metodami walki, zasługuje na prawdziwą odprawę... Tylko w ten sposób bowiem odnosić się można do ludzi, którzy przez otwarte okno strzelają do profesora Uniwersytetu, spędzającego dni i noce nad stworzeniem wiekopomnego dzieła o arabskim języku... Nie traćcie nadziei! Możecie śmiało patrzeć w przyszłość“.

Tak przemawiali amerykańscy senatorzy, chrześcijanie...

S. SAMET,

W TAKIE RĘCE...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Tel Awiw, we wrześniu.

(Ese) W takie ręce powierzono nasze sny, nasze nadzieje, naszą przyszłość...

Kiedy nazajutrz po bestialskim mordzie dokonanym na dwóch żydowskich siostrach miłosierdzia, pracujących w arabskim rządowym szpitalu w Jaffie, przez krwawych siepaczy muftiego, odbył się manifestacyjny pogrzeb w Tel Awiwie przy udziale pięćdziesięciu tysięcy osób, wysłał gubernator okręgu jaffskiego swego adjutanta, który wyraził ubolewanie w imieniu pana gubernatora Crossby'ego, iż naskutek choroby nie może pan gubernator „mimo wielkiej ochoty“ wziąć udziału osobiście w pogrzebie. Pan gubernator był chory, ale mimo to już nazajutrz przyjął na dłuższej audyencji członków arabskiego komitetu strajkowego w Jaffie, na której prawdopodobnie radzono, jak można prowadzić akcję terrorystyczną bez zabijania siostr miłosierdzia, gdyż takie wyczyny „szlachetnego narodu arabskiego“, jak we wszystkich odezwach arabskich nazywają terrorystów, mogą wywołać niemiłe echa we wrażliwej na dżentelmenstwo Anglii.

Dzień później bawił pan gubernator w magistracie telawiwskim, gdzie mu członkowie rady miejskiej Tel Awiwu przedłożyli żądania miasta w sprawie zwiększenia bezpieczeństwa w mieście, do którego „szlachetni“ Arabowie rzucają bomby z przejeżdżających państwowych kolei i z okolicznych domów arabskich. Na żądanie zwiększenia liczby nadzwyczajnych policjantów (ghaffirów) zapytał pan gubernator zjadliwie:

— Czy dziesięć tysięcy ghaffirów wystarczy wam?

Na to jeden z obecnych Żydów oświadczył:

— Gdyby pana tu nie było wystarczyłoby sto ghaffirów.

Przedstawiciele ludności zażądali też kategorycznie wcielenia żydowskich dzielnic w Jaffie do Tel Awiwu, gdyż w czasie gdy podatki inkasuje w powyższych dzielnicach magistrat jaffski, wszystkie świadczenia społeczne muszą owe dzielnice otrzymywać z Tel Awiwu. Zwłaszcza obecnie, gdy Jaffa strajkuje, cierpią wspomniane dzielnice w sposób straszny, gdyż stan wyjątkowy obowiązujący w Jaffie za nieustające tam akty terroru i sabotażu, spadł także na głowy dwudziestu tysięcy żydowskich mieszkańców żydowskich dzielnic w Jaffie, związanych organicznie i topograficznie z Tel Awiwem, a tylko formalnie z Jaffą. Na to żądanie pan gubernator oświadczył, że władze municipalne w Tel Awiwie są za bardzo — risum teneatis amici — imperialistyczne. Ni mniej ni więcej, tylko imperialistyczne. Szpitale rząd zakłada w Jaffie, szkoły rząd buduje w Jaffie. Port rząd buduje w Jaffie, wszelkie centralne urzędy rządowe znajdują się w Jaffie. A kiedy placący Jaffie podatki obywatele nie otrzymują wzamian nic, i domagają się wcielenia do Tel Awiwu, gdzie muszą się proć o miejsce dla chorych w ciasnym miejskim szpitalu telawiwskim, gdzie muszą błagać o przyjęcie dzieci do szkół miejskich w Tel Awiwie, gdzie pracują i skąd czerpią środki na swe utrzymanie, natenczas oskarża pan gubernator miasto, utrzymujące własnymi środkami wszelkie instytucje, które rząd sam finansuje we wszystkich miastach arabskich, o imperializm. Pan gubernator żądał wzamian za wcielenie żydowskich dzielnic do Tel Awiwu, ustąpienie Jaffie innych terytoriów. Jakich?

Po zamordowaniu żydowskich siostr miłosierdzia w Jaffie musiał pan gubernator coś uczynić. Ogłosił więc zastrzony stan wyjątkowy w Jaffie (wraz ze wszystkimi dzielnicami żydowskimi), na mocy którego wolno było mieszkańcom Jaffy znajdować się poza domem tylko między piątą a ósmą godziną nad ranem. Poza tym musieli siedzieć po domach. Stan ten trwał całe dwa dni, a kiedy radio palestyńskie ogłosiło, że stan ten został po dwu dniach zniesiony, że zdumieniem usłyszeli wszyscy radiolubnie żydowscy, że ów zastrzony stan wyjątkowy miał nadal obowiązywać tylko w żydowskich dzielnicach Jaffy, i to za nieustające tam akty sabotażu.

Pan gubernator był chory w czasie pogrzebu

siostr miłosierdzia, gdyż musiał sobie zarezerwować możliwość tłumaczenia się później, (może kiedyś), iż bez narażenia życia nie mógł się udać do zbrodnicy i „imperialistycznego“ Tel Awiwu, czując się bezpiecznie tylko w „szlachetnej“ Jaffie.

„Spokojny“ strajk arabski „szlachetnych“ morderców dzieci i siostr miłosierdzia, strzelających nawet do szpitali i do ambulansów pogotowia ratunkowego, jakoś nie mógł wtargnąć do Haify. Znadto tam interesy żydowsko-arabskie były splecione. Ludziliśmy się, że Haifa pozostanie bezpieczną wyspą na tem wzburzonym morzu arabskim. Był to błąd. Okazało się, że gubernator Haify znajdował się na urlopie zdrowotnym w Anglii. Ale kuracja się skończyła i pan gubernator wrócił zdrowo do Haify. To zdrowie nie wyszło jednak na zdrowie ludności żydowskiej. Z chwilą powrotu pana gubernatora zaczęły się akty sabotażu i terroru w Haifie. Okoliczne wioski, które pan gubernator zaszczylił swą wizytą, pojęły łatwo, co pan gubernator miał na myśli, kiedy tłumaczył fellachom, że strajk jest legalny, tylko akty terroru nie, i odtąd szatański taniec świszczących kul i latających bomb rozgrywał się w Haifie i okolicy. I wtedy zginęli czterej pasażerowie żydowscy, jadący samochodem na Karmelu. Ślady morderców prowadziły do arabskiej wioski Tireh, znanej ze swojego bandyckiego charakteru i w czasach spokojnych. Nikt nie został ujęty. Kiedy zaś w kilka dni potem postrzelono, przechodzące w pobliżu żydowskiej dzielnicy Achuzi dwie Arabki, przyczem zranione szukały schronienia i obrony właśnie w żydowskiej dzielnicy, gdzie im udzielono pierwszej pomocy, natenczas pan gubernator po śledztwie, przeprowadzonym przez arabską policję wioski Tireh, do której okręgu wspomniana dzielnica należy, tej samej wioski, z której rekrutowali się nieujęci mordercy czterech Żydów, pan gubernator oświadczył, że jest święcie przekonany, iż napadu na Arabki dokonali Żydzi, i to z Achuzy, i nałożył na Achuzę karę kolektywną w sumie 250-u funtów...

Onegdaj zamordowany został przez Arabów żydowski szofer autobusu, kursującego na drodze Tel Awiw — Petach Tikwa. Mordu dokonano wczesnym wieczorem przy akompania-

Lekarz chorób wewnętrznych
Dr. JÓZEF ABEND
Rynek Podgórski 11, tel. 126-37
p o w r o c i ł

mencie kul padających na wszystkie okoliczne kolonie żydowskie. Nazajutrz prasa arabska pisała, że to Żydzi mordują się wzajemnie i strzelają na swoje kolonie, by oczernić „szlachetny“ naród arabski, i by w ten sposób zmusić rząd do uzbrojenia ludności żydowskiej. Czyż dziwić się należy takiemu tonowi prasy arabskiej przy rządzeniu takich gubernatorów angielskich, na których i Wysoki Komisarz ma zdaje się bardzo znikomą wpływ?

Pewien literat angielski pisze, że po tygodniowym pobycie w Jerozolimie stwierdził, jak zastraszająco szerzy się antysemityzm między wszystkimi, względnie przygniatającą większość wysokich urzędników angielskich. Jeden z powyższych urzędników, pracujących w departamencie oświatowym zagadnięty, dlaczego z taką niechęcią odnosi się do Żydów, oświadczył, że przyczyną tego jest fakt, iż Arab jest „dżentlemenem“, a Żyd — nie. Wspomniany pisarz angielski (Nichols) dodaje, że ponieważ nie wie dokładnie, co to znaczy dżentlemen, nie kontynuował więcej swej indagacji.

Teraz rozumiemy co to jest dżentlemen. Jest to ideał biurokraty angielskiego, przedstawiający się mniej więcej tak:

„Szlachetny, rycerski“ Arab, strzelający z ukrycia do siostr miłosierdzia, rzucający mordercze bomby na dzieci, wycinający po nocach tysiące drzew, stanowiących jedyny majątek kraju, strzelający do przejeżdżających samochodów z za węgla, mordujący bez pardonu i bez miłosierdzia, zabijający kąpiących się żołnierzy, powodujący śmiertelne katastrofy kolejowe, zabijający kulami dum-dum profesorów uniwersyteckich i wogóle szczeniaki podobnymi wyczynami. Ponieważ Żyd nie jest zdolny do tego wszystkiego, ergo nie jest dżentlemenem, i dlatego nie może oczekiwać życzliwości ze strony hołdującego tak pojęciem „dżentelmenstwu“ biurokraty angielskiego.

I w takie ręce powierzono nasze sny, nasze nadzieje...

ŁUŚKA OLINERÓWNA

Kraków

Dr. SALOMON STANLER

Nowy Targ

zaręczeni we wrześniu 1936 r.

Bilans wyborów kahalnych w Przemyślu

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Przemyśl, we wrześniu.

Jak wczoraj donieśliśmy, przyniosły niedzielne wybory kahalne poważny sukces listom syjonistycznym i przypieczętowały sromotną klęskę agudystów, dotychczasowych włodarzy Gminy. Mimo to nie uprawnia ten wynik do wesołych refleksyj, bo fakt walki wyborczej między kandydatami aż 20 (!) list mówi sam za siebie, stawiając dojrzałość społeczną i polityczną tutejszych „działaczy“ w bardzo ujemnym świetle. Widocznie Przemyśl, liczący zaledwie 5200 wyborców chciał koniecznie dorównać ilością list stołecznej Warszawie. To też wybory kahalne, straciły w oczach poważnej części tutejszego społeczeństwa swój istotny charakter walki o oblicze ideologiczne jedynej autonomicznej reprezentacji ludności żydowskiej a przeobraziły się w prawdziwy jarmark rozpolitykowanych „wielkości“ lokalnych, z których każdy niemal był ogarnięty manią „reprezentowania“.

Przebieg kampanii przedwyborczej był smutną ilustracją tego stanu rzeczy i do reszty zniechęcił wielu krytycznie usposobionych obywateli od udziału w takich wyborach. Bo istotnie nie można dziwić się tej apatii, skoro wypadło znaleźć się w towarzystwie list, których czołowi kandydaci w braku jakiegokolwiek programu przyrzekali wyborcom udzielać bezprocentowych pożyczek z funduszy gminnych, bądź chcieli tylko uszczęśliwić ludność jeszcze jednym chederem na Zasaniu, bądź — ci najszersi — błagali poprostu o mandat do kahału jako konieczny dla ich „parnuse“. I tacy zostali wybrani!

W takich warunkach poczytać należy na karb wielkiej siły moralnej syjonizmu w społeczeństwie fakt, iż zblokowane ze sobą listy syjonistyczne zdobyły 8 mandatów. Aguda, która pretendowała do objęcia z powrotem władzy w kahalie musi się zadowolić tylko... dwoma mandatami. Klęska tego ugrupowania jest tym większa, że agitacja listy agudystycznej przybrała niezwykle rozmiary, przy czym propaganda była przeważnie... brzęcząca. Teraz stoją menery agudystyczni przed prawdziwą łamigłówką: wydali na tę „agitację“ przeszło 3000 złotych, a zdobyli zaledwie około 300 głosów. Wtajemniczeni powiadają, że wyborcy brali wprawdzie pieniądze od Agudy, ale z litości głosowali na menery tutejszych „bełzowców“ osławionego Jakóba Hersza Rosenberga, który niespodzianie pociągnął za sobą drugiego kandydata Dornbusza i obaj zostali wybrani.

Niespodzianką była znaczna liczba głosów, zdobytych przez „Bund“, który nietylko sam zdobył mandat dla siebie, ale uratował od zupełnej klęski listę „Jad Charucim“, która z resztek „Bundu“ zdobyła ledwie jeden mandat. Także listy „Ichudu“ i „Hitachdutu“ zdobyły mandaty tylko dzięki zblokowaniu się z Mizrachi i rewizjonistami, bo same nie zdobyły potrzebnej ilości głosów. Jeśli mowa o „Bundzie“ to należy zaznaczyć że przy wyborach niedzielnych poparli ławą jego listę „towarzysze“ ze skrajnej lewicy, którzy jak widać zaczynają realizować modne obecnie hasło „frontów ludowych“ od... żydowskich gmin wyznaniowych.

S E G.

SUDORYN WPROSZKU „AP. KOWALSKI“, USUWA **POT**
wystęgać się naśladownictwem **I WOK**

ADWOKAT

Dr. JAN PLESZOWSKI

prowadzi obecnie kancelarię

Kraków, ul. KARMELICKA 1.

Telefon Nr. 181-41

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Tajemnica lotu ś. p. hr. Lasockiego do Hiszpanii -- wyjaśniona

Jedno z pism warszawskich zamieszcza sensacyjne rewelacje na temat tragicznego lotu ś. p. hr. Lasockiego, który uległ śmiertelnemu wypadkowi w drodze do Hiszpanii. Rewelacje te odsłaniają przyczyny, dla których lotnicy polscy znaleźli się w drodze do kraju, objętego pożogą wojny domowej.

Czytamy tam m. inn.: Na tydzień po wybuchu, powstańcy w Hiszpanii znaleźli się w sytuacji nad wyraz krytycznej z powodu stanowiąca floty, zgromadzonej na wodach Morza Śródziemnego, która opowiedziała się po stronie rządu madryckiego, uniemożliwiając szybkie przetransportowanie wojsk marokańskich do Hiszpanii. Wobec takiego stanu rzeczy powstańcy poczynili w różnych krajach europejskich zamówienia na samoloty, by drogą powietrzną przewieźć wojska. Między innymi zamówiono w pewnym angielskim przedsiębiorstwie komunikacji lotniczej 24 samoloty typu Fokker 12, które miały być dostarczone do Burgos.

Przedsiębiorstwo wynajęło 24 lotników oficerów rezerwy, którzy zobowiązali się sprowadzić samoloty do głównej bazy powstańczej. Niestety, wskutek fatalnych warunków atmosferycznych nie mogli dokonać przelotu Londyn — Burgos a od razu zmuszeni byli lądować w Bordeaux. Komendant lotniska, zagorzały zwolennik Frontu Ludowego, nakazał pilotów aresztować pod zarzutem usiłowania niesienia pomocy jednej ze stron walczących w Hiszpanii. Anglicy złożyli uroczysty protest w miejscowym konsulacie.

Po krótkich pertraktacjach z konsulem angielskim szef lotnictwa zgodził się wypuścić pilotów z aresztu, żądając od nich jednak oficerskiego słowa honoru, iż nie opuszczą bez jego wiedzy lotniska i nie wylecą swymi samolotami.

Stopniowo stosunki pilotów z komendantem stawały się coraz serdeczniejsze, o co Anglicy najwyraźniej zabiegali. Pewnego wieczoru jeden z nich obchodził swe imieniny. Wyzyskali to lotnicy dla urządzenia uroczystego obiadu, na który zaproszono francuskiego komendanta. Libacja przeciągnęła się do późnej nocy, po czym na propozycję pilotów wspólnie udano się

na lotnisko. Jakież było zdumienie komendanta lotniska, gdy usłyszał warkot motoru i ujrzał odlatające po kolei samoloty angielskie.

Okazało się, iż Anglicy rozpisali listy do swych przyjaciół, donosząc im o wypadku, jaki ich spotkał w Bordeaux, oraz zwracając się z apelem, by przyjaciele zastąpili ich i odwieźli samoloty do Burgos.

Jeden z takich listów otrzymał pilot polski Czarkowski - Golejewski i spotkawszy na Olimpiadzie w Berlinie ś. p. Lasockiego, namówił go i raz m pojechali do Francji. Oprócz nich pojechało do Bordeaux jeszcze dwóch Polaków, którzy obecnie są w Hiszpanii. Nazwiska ich pod wspomniane pismo — zakończeniu hiszpańskiej wojny domowej

Ponure echa wojny światowej Sensacyjna rozprawa w Muszynie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Muszyna, we wrześniu.

Niedawno temu odbyła się w Sądzie Grodzkim w Muszynie ciekawa sprawa karna rzucająca charakterystyczne światło na stosunki jakie panowały na Łemkowszczyźnie w czasie wojny światowej.

Mianowicie Ks. Stefan Szalas, obecny proboszcz w jednej z wsi na Łemkowszczyźnie oskarżał Mikołaja Dziubińskiego wieśniaka z Wierchomli o zniesławienie popełnione artykułem jaki się ukazał w kalendarzu „Łemko-Sojuza“ na rok 1935 wydanym w Ameryce w Cleveland-Ohio p. t. „Ofiary zbydlenia światowej wojny“, w którym zawarte było opowiadanie Mikołaja Dziubińskiego następującej treści: W niedzielę dnia 13 listopada 1914 przyszło do Wierchomli trzech żandarmów przybranych po cywilnemu, jeden z nich był Ukraińiec ze wschodniej Galicji, dwaj inni Polacy którzy umieli po rusku rozmawiać. W czasie wojny każdy obcy człowiek musiał się we wsi meldować u wójty, tak też i ci trzej uczynili.. Prowokatorzy zameldowali się u Wójty a następnie postawili wódkę i zaczęli rozmawiać z wójtem i radnymi. Narzekali na Austrię, skarżyli się na niedolę i poniewierkę ludzi. Czemu dłużej gospodarze z nimi rozmawiali, tym bardziej prowokatorzy im się podobali i nabierali do nich zaufania; wódki z flaszki ubywało, a gospodarze coraz serdeczniejszymi oczyma za-

częli patrzeć na przybyszów, a gdy ci im powiedzieli że są Rusnakami i chcieliby się przedostać do rosyjskich wojsk, które podówczas stały niedaleko w Łabowej i że baruzo proszą gospodarzy pouczyć ich jakby najlepiej przejsć górami do Łabowej, właścianie pokazali drogę, pogoscili i niejedno ciepło słowo przy pożegnaniu było wypowiedziane. We środę po południu ci trzej ludzie przyszli do wsi, ale już w zandarmekich mundurach. Do wójty przyszli dopiero wieczorem i kazali mu przygotować trzy furmanki, przyaresztowali wszystkich trzech śmiertelników, a w tej liczbie na samym końcu i wójta i nad ranem odwieźli do Piwnicznej. W Piwnicznej odwieźli na Rynek... zdrajców powiesili na drzewach w Rynku.. Ten sam gospodarz Mikołaj Dziubiński opowiada dalej: „Na jaki miesiąc przed powieszeniem dobrze znajomy żandarm zwrócił się do wójty Andrzeja Boguckiego ze słowami: „Cóż to z waszej Wierchomli idą jeden za drugim anonimowe doniesienia?, uważajcie wójcie, bo te doniesienia nietylko do nas są skierowane ale do wyższych władz“.

Z tegośmy zrozumieli już po powieszeniu, że wszystkie nieszczęścia sprowadzały na Wierchomlą domowi judasze, którzy na naszą wioskę bezustannymi doniesieniami zwrócili uwagę Austriaków. Wszyscy rozumiemy, że pośrednią przyczyną śmierci naszych męczenników byli

לחברי האהוב פרופ. זיגמונט זיידן, הנג מביעים את השתתפותנו העמוקה בצערך למות עליו אביו ויל המנהל וחבר המורים ע"י מוסדות החנוך של חברת ביה"ס העבר

H. Natonek

Sławni kochankowie -- w nowej wersji

I.

Znane firmy bankowe Montague i Capulet w Weronie sfuzjonowały się. W świecie finansowym Italii, powitano to zespolenie dwóch domów, które od lat procesowały się zawzięcie, z wielkim entuzjazmem.

Romeo, jedyny syn seniora firmy Montague, wybrany został do Rady Nadzorczej firmy Capulet.

Nie należeli już do najmłodszych. Julia liczyła już dwadzieścia cztery wiosen i miała troje dzieci, Romeo ważył osmdziesiąt kilo. Przy każdej sposobności mawiał: „słowik“ czy „skowronek“ tak czy owak Julii to powiedzonko szło na nerwy. Siedzieli na balkonie i milczeli. Julia dziergała jakąś robotkę. Romeo przglądał najnowszą cedulę giełdową z Wenecji. i „pomysleć“, mówiła sobie w duchu Julia, patrząc z ukosa na Romea, „że on kiedyś po drabinie linowej wpał na ten balkon. Dzi-

siaj drabinka z pewnością by nie wytrzymała.“ „Czyś co powiedział?“

„O, nic ważnego“, ziewał Romeo — „czytam właśnie, że w Wenecji jakaś para kochanków — (ona ma lat szesnaście, on dwadzieścia) popełnili samobójstwo, bo ich rodzice nie chcieli się zgodzić na małżeństwo. Jacy głupi ci młodzi ludzie! Gdyby to nie było takie smutne, powiedziałbym, że zasługują na różgi“.

„I dla tego człowieka“, — myśli w duchu Julia — „mówiłam kiedyś: A jeśli się nie uda, umrę“.

„No naturalnie, tybys się nie zabił, gdyby się wtedy nie było udało — mówi Julia. — Podnieś mi naparstek“.

— „Może, kto wie, — odpowiada Romeo i szuka, postępując naparstka (jakkolwiek, nie mogę sobie tego wyobrazić — myśli sobie w duchu). „Gdyby mnie wtedy nie był zastał posłaniec z wiadomością, że mnie oczekujesz w grobowcach Capuletów, może byłbym się nawet zabił“. Prawdopodobnie byłbym powrócił do Rozalindy — dodaje w duchu.

„A ja wyszłabym za mąż za Parysa“, — myśli Julia.

Romeo upuszcza cedulę giełdową i przeciąga się (jestło pora jego drzemki poobiedniej). Słowik czy skowronek — wszystko jedno. Powiedz sama, czy warto się zabijać?

II.

„Ratuj ją!“ Także to życzenie Fausta spełniło się. Przy pomocy Mefista udało się zwolnić Małgorzatę z więzienia.

Małgorzata Scholz, dzieciobójczyni, — czytano w najbliższym wydaniu tygodnika miejskiego — w tajemniczy sposób znikła ostatniej nocy przed straceniem, z wieży. Przypuszczalnie jej kochanek, prywatny uczony, Henryk Faust, cieszący się jak najgorszą opinią, przy pomocy jakichś nieczystych sił, ułatwił jej tę ucieczkę. Władze wszczęły poszukiwania tej „mitlej“ pary.

Faust habilitował się w Strasburgu i żyje z Małgorzatą w szczęśliwym małżeństwie. Co niedzielę chodzą za miasto na spacer, ale przed nimi żaden czarny pies nie roztraca już płomiennych kół. Małgorzata jest dobrą gospodynią, trochę pedantką, w pracowni Fausta panuje wzorowy porządek. Małgorzata stara się być czymś więcej, ale niestety nie udaje się jej. A Faust też tego nie dotrzymał, co obiecywał w pierwszej części...

Dlaczego wszystko się broni przeciwko takiemu pogodnemu rozwiązaniu? Dlaczego musi się poświęcić Małgorzata i dlaczego musi ona zginąć? Dlaczego Małgorzata wzbrania się przeciwko uratowaniu jej przez Fausta? Jej instynkt, mimo szaleństwa, jest głębszy i daleko

Anna z Kasztaniuków Proć, nauczycielka ze Wschodniej Galicji, Ukrainka i Stefan Szalas, student, także Ukrainiec, teraz kanonik. Ze tych dwoje było twórcami anonimów domyslały się na tej podstawie. Tych dwoje to jedyni Ukraińcy i to Ukraińcy zawzięci tak że przychodziło między nimi a włościanami do sporów... Kiedy we środę poraz drugi przyszli żandarmi po naszych męczenników, nikomu nawet przez myśl nie przeszło o co się rozchodzi, a tylko Prociowa kiedy tylko zjawili się we wsi żandarmi, kazala ściąć w gwym ogrodzie huśtawkę, aby nie powiesili gospodarzy przed jej domem na huśtawce, a więc była ona w porozumieniu ze żandarmami i wiedziała co się święci...

Trzecią tego artykułu uczuł się dotknięty ks. Szalas i wytoczył przeciw Dziubińskiemu akt oskarżenia do Sądu grodzkiego w Muszynie.

Ksiądz Szalas słuchany jako świadek zeznał, iż okoliczności powyższe artykułu dotyczące jego osoby są prostym kłamstwem, pozbawionym wszelkich podstaw. Z zeznań zaś świadków Antoniego Dziubińskiego wynikało, że Ksiądz Szalas będący jeszcze w czasie wojny studentem był szowinistycznym Ukraincem, chciał Łemków gwałtem ukrainizować, niejednokrotnie czynił doniesienia na Łemków do władz austriackich, żył w najlepszej zgodzie z władzami austriackimi, natomiast z Łemkami żył na wojennej stopie.

Po szeregu rozpraw i dokładnym zbadaniu stanu rzeczy Sąd uniewinnił oskarżonego Mikołaja Dziubińskiego, a wyrok stał się prawomocny. Wyrok ten wywołał zrozumiałe wrażenie wśród okolicznej ludności łemkowskiej. Oskarżonego bronili adwokaci Dr. Huatyszak i Dr. Weinberger.

A.

—000—

O umowę clearingową z Palestyną

W najbliższych dniach należy oczekiwać powrotu do Warszawy członków Egzekutywy Agencji Żydowskiej pp. Izaaka Grynbauma i dra F. Rotenstreicha. W związku z ich bytnością w Polsce będą wznowione rokowania w sprawie umowy clearingowej między Polską a Palestyną.

Trzy transporty emigrantów do Erec

We wtorek o godz. 9.40 przed południem wyjechał z dworca gdańskiego w Warszawie transport 970 emigrantów - Żydów do Palestyny. Na transport ten złożyła się grupa 900 Żydów z Polski oraz 70 emigrantów z krajów bałtyckich, którzy jechali transportem przez Polskę do Palestyny.

Z powodu opóźnienia pociągu z tą grupą emigrantów, pociąg z Warszawy wyjechał z opóźnieniem 40-minutowym. Po południu pociąg

bardziej przewidujący, niżli niedostateczne próby ratunku Fausta. „Ty musisz pozostać” mówi do Fausta. Zaliż przeczuła, czemu jej postanowienie: czy ma zginąć czy pozwolić się uratować, — będzie dla literatury światowej? Małgorzata, która nie byłaby ofiarą, skazałaby Fausta na życie przeciętnego uczonego prywatnego.

III.

Kiedy Peer bezpośrednio po ślubie znikł, Solveiga czekała cztery tygodnie na wiadomość, a później wszczęła przez dyrekcję policji w Krytanii (Oslo) poszukiwania, które pozostały bez skutku. Skandynawskie stacje radiowe podawały rysopis zaginionego: 1 metr 85 wzrostu, jasny blondyn, promienne niebieskie oczy, znaki szczególne: podobny do Karola Adwentowicza. A po upływie roku, żądała Solveiga od adwokata, ażeby wystarał się o świadectwo śmierci Peer Gynta, gdyż chce powtórnie wyjść za mąż. Nie można chyba od niej żądać, ażeby dłużej niż jeden rok czekała na tego zaginionego włóczęgę.

Peer Gynt, który tylko dlatego wyruszył w świat, ażeby po awanturniczym życiu wrócić mądrzejszy do wiernej i macierzyńskiej Solveigi wiedząc, że nikt na niego nie czeka w domu, pozostał do końca życia w południowej Afryce, jako szczęśliwy posiadacz pół diamentowych.

(Tlum. S.)

Dziś, czwartek dnia 10 bm. w teatrze świetlnym „APOLLO“ Twór, który zachwycił i porwał cały świat. Największe i najsłynniejsze arcydzieło filmowe, przewyższające naprawdę wszystko co się dotychczas widziało. **„POKUSA“** Przewspaniały romans na tle miłości i przygód pięknej, wytwornej kobiety — wampa. W głównej roli: fascynująca, genialna królowa ekranu **Marlena Dietrich** i czarujący **Gary Cooper**, niezapomniany z filmu „MAROKEO“ i „BENGALI“. Natchniony, gigantyczny wysiłek największych reżyserów: **Ernesta Lubitsha** i **Franka Borzaga**. — Najnowszy film **Marleny „POKUSA“** to skończony wyraz piękna, artyzmu i doskonałej techniki — Najznakomitszy przebój, dla którego brak słów zachwytu.

Poranki z filmu „MAŁY PUŁKOWNIK“ z Shirley Temple

Ceny miejsc od 50 groszy

we czwartek dnia 10 bm. od godz. 8-ej do 8-ej
w piątek dnia 11 bm. od godz. 8-ej do 8-ej
w sobotę dnia 12 bm. od godz. 8-ej do 8-ej
w niedzielę dnia 13 bm. o godz. 10-ej i 12-ej

giem pośpiesznym wyjechała do Palestyny jeszcze jedna grupa emigrantów w liczbie 50 osób.

Razem więc wyjechało z Warszawy 1020 osób do Palestyny.

Znowu zamach petardowy na G. Śląsku

W nocy z poniedziałku na wtorek około godz. 23 dokonano zamachu dynamitowego na skład mistrza krawieckiego Icka Szeina w Nowej Wsi przy ulicy 3-go Maja L. 15.

Niewykryci dotychczas sprawcy podłożyli większą ilość materiału wybuchowego pod drzwi składu. Wskutek silnej eksplozji, która obudziła ze snu mieszkańców sąsiednich domów, zostały uszkodzone drzwi wejściowe do składu, a poza tym została wybita szyba wystawowa.

Po zamachu sprawcy zbiegli, przez nikogo nie zauważeni. Policja prowadzi dochodzenia.

Opieczętowanie lokalu Związku inwalidów żydowskich w Warszawie

Z polecenia starostwa Warszawa - Południe opieczętowano lokal Związku żydowskich inwalidów, wdów i sierót wojennych, mieszczącego się przy ulicy Grzybowskiej 5. Równocześnie zawieszona została działalność Związku, a to wobec stwierdzenia pewnych przekroczeń. W dniach najbliższych Komisarjat Rządu zamianuje kuratora Związku.

Zjazd Związku Artystów Scen Żydowskich w Warszawie

W dniach 21—23 bm. odbędzie się w Warszawie XIX doroczny zjazd krajowy Związku Artystów Scen Żydowskich w Polsce. W wyniku przeprowadzonego wśród członków związku referendum nie będzie to zjazd delegatów, lecz walne zgromadzenie wszystkich członków. Otwarcie zjazdu nastąpi w poniedziałek dnia 21 września o godz. 12 w sali teatru „Nowości“.

Zgon 105-letniego Żyda w Pińsku

W Pińsku zmarł w tych dniach 105-letni ogrodnik Baruch Mszel. Niedawno temu zmarły ofiarował gminie żydowskiej w Pińsku grunt na nowy cmentarz. Mowę pogrzebową nad grobem zmarłego wygłosił jego wnuk, rabin Fiszman.

Tragiczny zgon kupca stan sławowskiego

Ze Stanisławowa donoszą, że onegdaj arcyzłoty został w godzinach przedpołudniowych kupiec Zygmunt Illeman, zamieszkały przy ul. Sapiieżńskiej w związku z wybuchem pożaru w sklepie. Zatrzymany Helman zmarł o 5 godzinie po południu w aresztach policyjnych na skutek udaru serca.

Wiadomość o śmierci poważanego kupca wywołała w mieście przynębiające wrażenie. Widać fakt zatrzymania go w aresztach policyjnych tak podziałał na kupca, że uległ atakowi sercowemu. Do późnych godzin wieczornych na ulicach Stanisławowa powszechnie komentowano ten fakt i dano wyraz żalowi z powodu tragicznego obrotu sprawy.

Równocześnie przytrzymano żonę bhp. Helmana i część personelu, których w godzinach popołudniowych zwolniono.

Skradł śpiącemu „wspólnikowi“ 50.000 zł.

Przed kilku tygodniami zjechał do Warszawy uchodźca z Madrytu, M. Szumacher, przemysłowiec trykotażowy, który przed 15-tu laty, wyemigrował do Hiszpanii i założywszy tam fabrykę,

dorobił się majątku. Rewolucja hiszpańska zmusiła Szumachera do ucieczki. Przywiózł z sobą tylko to co można było wycofać z banku i zaczął szukać w Warszawie jakiegoś korzystnego interesu. Trafił na J. Saksenę który zaproponował mu kupno fabryki bekonów w Mrownicy na Pomorzu. Propozycja przypadła Sz. do gustu, wyjechał więc z pośrednikiem na miejsce, by obejrzeć fabrykę i ubić interes. Pośrednik polecił przygotować pieniądze na zadatek. Po przybyciu na miejsce późno wieczorem, Sakson zaproponował nocleg wspólny w hotelu. Rano pośrednik ulotnił się. Okazało się, że skradł śpiącemu Szumacherowi 50.000 zł. Za sprytnym złodziejem policja rozesłała listy gończe.

Desperacki czyn więźnia

Przebywający w areszcie śledczym w Kielcach pod zarzutem kradzieży Julian Jarosz z Kielc pod wpływem depresji powiesił się na chustce od nosa.

Niezwykły proces o podrabianie znaczków pocztowych

Przed sądem grodzkim w Poznaniu toczyła się ciekawa rozprawa o podrabianie znaczków o wartości filatelistycznej. W początkach br. pewien filatelista niemiecki zgłosił do policji poznańskiej doniesienie, iż otrzymał z Poznania szereg fałszywych znaczków. Śledztwo ujawniło, iż fałszerstwem zajmował się Kazimierz Królikowski, a klisze przygotowywał mu Czesław Horderny. Obaj oni w towarzystwie właściciela drukarni Marcina Załaciowskiego stanęli przed sądem, lecz okazało się, iż polski kodeks karny nie przewiduje sankcji za podrabianie znaczków o wartości filatelistycznej. Królikowski został skazany na 3 miesiące aresztu za zwykłe oszustwo, a dwaj pozostali uniewinnieni. Skazany wniósł apelację.

Uprawiał żebractwo dla... sportu

Wśród żebraków których plaga daje się odczuć we wszystkich miastach, można spotkać wielu bezczelnych wydrwigroszy. Uprawiają oni żebractwo z przyrodzonego lenistwa, lub... dla sportu.

Ostatnio pewien mieszkaniec Śródborowa, mając w Truskawcu na kuracji, poznał w wytwornie ubranym kuracjuszu jednego z najbardziej natrętnych żebraków, grasujących w Otwocku i Śródborowie. Zdemaskowany żebrak początkowo wypierał się „znajomości“, później prosił o zachowanie tej sprawy w dyskrecji. Okazało się, że żebrakom nie wiedzie się w Polsce tak źle.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po wtórzenie komedii A. Hamika „Arieta i zielone pudła“ w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego. Komedja ta, pełna brawurowego humoru, przyjęta była przez premierową publiczność bardzo życzliwie. Jutro świetna komedia M. Lee Smillesa i I. O'Knoughy'ego „Kibic“ w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z p. Szubertem w roli tytułowej.

— „CARMEN“ Z WANDĄ WERMINSKĄ — STANISŁAWEM DRABIKIEM — ZENONEM DOLNICKIM: Opera krakowska daje w najbliższy poniedziałek operę G. Bizeta „Carmen“ z gościnnym występem znakomitych artystów pp: Wandy Wermińskiej, Stanisława Drabika i Zenona Dolnickiego, oraz z udziałem śpiewaków opery krakowskiej z pp: M. Biełkowską i A. Mazaukiem na czele.

— Z TEATRU „BAGATELA“. Dziś w dalszym ciągu wystawia „Bagatela“ sukcesową rewię pt. „Brunetki czy blondynki“ w premierowej obsadzie. Rewia cieszy się niezmiennym powodzeniem.

— DZIŚ PO RAZ OSTATNI „TEL-AWIW“ W TEATRZE ŻYDOWSKIM ul. Bocheńska 7. Dziś o godz. 8.45 wiecz. odegrana będzie po raz ostatni przepiękna rewia „Tel - Awiv“ po cenach niższych od 50 gr. do 1.80. W sobotę i w niedzielę zespół żegna Kraków, w specjalnym pożegnalnym programie. Bilety do nabycia w firmie A. Fischhab, ul. Grodzka 46, a od 7 wiecz. przy kasie.

SWIĄTECZNY NUMER NOWEGO DZIENNIKA

ukaze się w znacznie zwiększonej
objętości i podwójnym nakładzie

dnia 16 września br.

i zawierać będzie oprócz szeregu
prac **najwybitniejszych sił**
publicystycznych i literackich

ZWIĘKSZONY DZIAŁ INSERATOWY

Zamówienia do działu inseratowego przyjmuje

Adm. Nowego Dziennika, Kraków ul. Orzeszkowej 7, — Tel. 102-79

Powstańcy bombardują Madryt a wojska rządowe -- Oviedo i Alkazar

Burgos, 9. 9. PAT. Komunikat głównej kwatery powstańczej donosi o zajęciu San Steban de Pravia.

Lotnicy bombardowali miejscowość Trubia i Lafelguera.

Kolumna wojsk powstańczych, która zajęła Arenas de San Pedro, zdobyła armatę i znaczną ilość amunicji.

Samoloty powstańcze zbombardowały dworzec w Madrycie oraz dzielnicę Cuatro Caminos, wywołując liczne pożary.

Kolumna powstańcza operująca w Asturii zajęła zagłębie górnicze Villablino na południowy zachód od Oviedo. Na południowy wschód od Oviedo zajęto przełęcz Palma Tarna. Wojska rządowe odparto z dużymi stratami.

Oddziały podążające na odsiecz Oviedo posuwają się tylko naprzód.

Valladolid, 9. 9. PAT. Samoloty powstańcze bombardowały Malagę i lotnisko w Aviles, niszcząc liczne samoloty rządowe.

Madryt, 9. 9. PAT. Ministerstwo wojny komunikuje, że artyleria rządowa rozpoczęła gwałtowne bombardowanie Oviedo.

Minister wojny oświadczył, że w Huesca walki toczą się już na ulicach miasta. Powstańcy zabarykadowali się w domach, broniąc się rozpaczliwie.

Na froncie Talavera natarcie wojsk rządowych

wych zakończyło się odwrotem powstańców.

Artyleria bez przerwy bombarduje Alkazar.

Madryt, 9. 9. PAT. Ogłoszono oficjalny komunikat, według którego *Huesca znajduje się całkowicie w rękach wojsk wiernych rządowi*. Niektóre oddziały powstańców stawiały w dalszym ciągu opór w koszarach artylerii.

Przed marszem na San Sebastian

Hendaye, 9. 9. PAT. Według informacji ze źródeł powstańczych, nie należy obecnie oczekiwać generalnego szturm na San Sebastian. Gen. Mola pragnie dać wypocząć swym wojskom, a w szczególności legii cudzoziemskiej, która poważnie ucierpiała podczas ataków na Irun.

W Hendaye słychać odgłosy strzałów od strony Renteria.

Samoloty rządowe bombardowały wczoraj kilkakrotnie miejscowości, zajęte przez powstańców. Przeszło 40 bomb rzucono na Fontarabia, Irun i Renteria. Kilka bomb wpadło do rzeki Bidasoa. Dwie wybuchły na terytorium francuskim. Powstańcy przyjęli bombardujące ich pozycje samoloty ożywionym ogniem karabinów maszynowych i dział przeciwlotniczych. Wiele kul padło na dworcu w Hendaye. Jeden z pocisków trafił w gmach urzędu celnego. Ranionych nie było.



CZWARTEK, 10 WRZESNIA.

Kraków (239.5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program na dzień bieżący oraz kilka informacji 7.40 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Muzyka dla dzieci (płyty) 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży mariackiej; 12.03 Z twórczości Donizetti'ego (płyty) 12.13 a) dziennik południowy; b) koncert zespołu salonowego Pawła Rynasa, c) chwila gospodarstwa domowego; 14.30 Od Czajkowskiego do Prokofieffa (płyty) 15.30 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 15.45 Przyroda we wrześniu, pogadanka Kł. Sumińskiego dla dzieci starszych; 16.00 Koncert popularny w wyk. ork. Filharmonii warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego; 16.45 Społeczeństwo wojskowe czy wojsko społeczne? — wygłaza prf. J. Jakubowski; 17.00 Koncert solistów. Wyk. Maria Barówna (fort) T. Luczaj (śpiew) akomp. prof. L. Urstein; 17.50 Człowiek przygotowany na wszystko, felieton wygł. Tadeusz Markowski; 18.00 Poradnik wycieczkowy; 18.10 5 minut optymisty w opr. dr. Władysława Medyńskiego; 18.15 Lekki repertuar organowy; 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Koncert w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej Feliksa Dzierżanowskiego i solistów (z Wystawy Radiowej); 20.00 Kameralny Teatr Wyobraźni: Bajki dla dorosłych, Lucjana Rydla i Józefa Wittlina, opr. Roma Kristianówna; 20.30 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.00 Nasze pieśni, odśpiewa Maurycy Janowski. W programie pieśni Lefelda, przy fort. kmpozytor; 21.25 Koncert kameralny. Wykonawcy: Kwartet smyczkowy P. R. 22.00 Z Warszawy: Wiadomości sportowe 22.08 Z Poznania — wiadomości sportowe; 22.10 Lokalne wiadomości sportowe; 22.15 Muzyka lekka i taneczna w wykonaniu zespołu Wiktora Tychowskiego.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.10 Życie kultur. i artystyczne stolicy; 18.15 Koncert reklamowy; 18.50 p. Kraków; 23 Płyty;

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18 Silva rerum; 18.05 Zamość miasto św. Tomasza — St. Rogowski; 18.15 Płyty; 18.25 Minuty literackie najmłodszym; 18.35 Program; 18.40 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 15.30 Czy kret jest szkodliwy i jakie jest o nim podnie ludowe; 15.45 p. Kraków; 18 Karlikowa poczta; 18.10 Z piosenką za miasto; 18.35 Koncert reklamowy 18.50 p. Kraków; 22.15 Skrzynka francuska.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18 Płyty; 18.10 Jak spędzić święto; 18.15 Płyty; 18.35 Koncert reklamowy; 18.50 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.30 Koncert solistów; 22.10 Koncert rozrywkowy.

Rzym (420.8) 20.45 Pajace — opera Leoncaval-la.

Beromünster (539.5) 20.00 Wesoła wdówka — operetka Lehara.

Praga (470.2) 19.10 Hrabina Marica — operetka Kalmana; 22.30 Koncert.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 9. 9. (Sin). Dzisiaj w pierwszym dniu ciągnięcia IV kl. 36 Loterii Państwowej padły większe wygrane na następujące numery:

Pierwsze ciągnięcie:

10.000 — 80551 166878 171294.

5.000 — 27072 111249 114313 126449.

2.000 — 1093 8185 13210 14196 18555 34292 41536 46144 74105 87908 97005 105499 138208 145598 169060.

1.000 — 457 11543 13216 16540 16288 25317 27264 32680 33146 44065 45637 54393 68735 67384 73705 75903 90909 96810 94314 97626 98353 101522 115204 120855 122456 136494 141098 143031 147973 160502 158000 180005 179315 186669 186940.

Drugie ciągnięcie:

25.000 — 101086

10.000 — 25882 134383.

5.000 — 14342 15111 107704 135760.

2.000 — 24251 45608 51671 57911 60636 65498 72913 77661 78926 85130 88.229 95020 108526 112946 117041 135140 136468 138870 139952 140592 158808 171863.

ekich. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd uwolnił wszystkich oskarżonych od winy i kary. Analogiczne sprawy toczyć się będą przed sądem w Włodzimierzu Wołyńskim przeciw dalszym 43 oskarżonym.

Olbrzymi pożar lasów w Boliwii

Buenos Aires, 9. 9. PAT. Pożar olbrzymich rozmiarów ogarnął lasy w prowincji Salta na przestrzeni 2000 klm kw. Pomimo rozpaczliwej akcji ratunkowej, w której bierze udział

wojsko i ludność, wielka istnieje obawa, że pożar będzie trwał całe miesiące i przedostanie się poza granice Boliwii.

Bezskuteczne poszukiwania balonu LOPP.

Warszawa, 9. 9. PAT. Kierownictwo zawodów Gordon Benneta połączyło się dnia 8 bm. o godz. 22 z ambasadą polską w Moskwie, która na razie nie ma żadnych wiadomości o balonie LOPP. Balonu poszukuje obecnie kilka samolotów cywilnych w okolicy Archangielska. Rezultaty poszukiwań są dotychczas negatywne z powodu złej pogody. W Moskwie znajdują się piloci: Demuyter, Tilgenkap i Pomaski, którzy pomagają w akcji ratunkowej. Ambasada wszczęła starania o przydział większej ilości samolotów, a w szczególności wojskowych, któreby przeszukały teren przypuszczalnego lądowania, a w szczególności obszar, leżący w trójkącie

Archangielsk-Kojda-Pinego, wskazany przez Demuytera.

Poszukiwania balonu LOPP są prowadzone bardzo intensywnie i w miarę polepszania się pogody, nadzieje na odnalezienie lotników polskich powiększają się.

Uwolnieni od oskarżenia o udział w strajku protestacyjnym

Warszawa, 9. 9. (Sin). Nadeszła wiadomość o wyniku rozprawy karnej wytoczonej na Wólynin przeciw 14-tu kupcom, którzy urządzili strajk demonstracyjny, zamykając sklepy po ogłoszeniu wyroku w sprawie zajęć w Przytyku. Przed sądem w Włodzimierzu Wołyńskim odpowiadało za to przestępstwo 14 kupców żydów-

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok X.

Nr. 6

MARIA APTE

Żydowskie kobiety obradują Na marginesie obrad Councilu WIZO w Zurychu

Powaga dzisiejszej sytuacji w Palestynie — konieczność skoncentrowania wszystkich sił, celem poparcia jiszuwu palestyńskiego w jego heroicznej postawie wobec brutalnych napaszczy na jego prawa — znalazła odpowiedni wyraz zarówno w zewnętrznej jak i wewnętrznej formie i rezultatach. 4-tej sesji Rady WIZO, która obradowała w Zurychu od dnia 25 — 28 sierpnia b. r.

Już sama wewnętrzna struktura Councilu WIZO określająca ściśle jego skład, formę obrad (zamknięte) i zadania zwalniająca tym samym od tej całej szumnej choć w innych może wypadkach potrzebnej aparycji, która towarzyszy wszystkim światowym konferencjom — wytworzyła w Zurychu zupełnie specyficzną powagę chwili i sytuacji odpowiadającą atmosferę odpowiedzialności u wszystkich razem i u każdej uczestniczki z osobna.

To poczucie odpowiedzialności wzmogło się kiedy we czwartek w nocy na specjalnym posiedzeniu plenarnym Eliezer Kaplan członek Egzek. Syjon. opowiadał o wydarzeniach w Palestynie w ciągu ostatnich kilku tygodni.

Bez frazesów i „sensacji“, w słowach prostych, ale pełnych szczerego wewnętrznego patosu, wywołanego głębią przeżyć i tragiką wypadków, mówił Kaplan o aktach teroru ze strony Arabów — i bohaterkiej postawie jiszuwu. Silny i zdecydowany jiszuw jest i napewno pozostanie tą awangardą narodu żydowskiego która z całym zaparciem bronić będzie syjonistycznych celów i narodowych ideałów — ale oczekuje równocześnie, aby cały naród odpowiedzialną równą stawką: szeroką ofiarnością i bezgraniczną wiarą w zwycięstwo naszych ideałów i praw.

Rezonans tych słów był silny i bezpośredni. Zrozumieliśmy, że w tej godzinie próby jaką przeżywa nasz naród musi każda odpowiedzialna pracownica WIZO zobowiązać się do nadzwyczajnej ponad zwykłą miarę wybiegającej pracy, bo tylko w ten sposób przyczynić się możemy do stworzenia moralnej i materialnej ostoi dla jiszuwu palestyńskiego. Oto wytyczna odpowiedzi obu przewodniczących pp. Sieff i Weizmann, oto zobowiązanie się w imieniu własnym i zebranych do nowej szeroko zakrojonej akcji pod hasłem „Bitachon u'wicur“ (bez pieczeństwo i wzmocnienie).

Ze umiemy nie tylko gorąco odczuwać, ale i trzeźwo patrzeć, myśleć i działać, tego dowiodłyśmy w ciągu kilkunastoletniej praktycznej i wychowawczej naszej działalności. Ze rezolucje naszych konferencji — nie są rezolucjami papierowymi — ale w najkrótszym czasie w czyn realny obracany planami, tego dowodem nasze instytucje w Erec i ich pożyteczna i uznawana działalność oraz te szeregi kobiet (80-000 członkiń WIZA) które z oddaniem i wiarą współpracują w realizowaniu tych planów.

To też tak jak gdyby w Palestynie nie się nie zmieniło, sub specie nowych potrzeb budującej się Ojczyzny omawiane były szczegółowo wszystkie sprawy związane z pracą WIZO w Erec i gólsie. Komisja palestyńska uchwaliła rozbudowę planów w dziedzinie hachszary miejsckiej przy specjalnym uwzględnieniu zawodowego wykształcenia dla dziewcząt kończących szkoły w wieku od lat 14 do 17. Egzekutywa palestyńska WIZO ma w tej sprawie interweniować w Waad Leumi o umożliwienie nam prowadzenia tej gałęzi pracy. Również tak owoce dotychczasowa działalność instruktorska WIZO ma być rozwinięta i w tym celu stworzony będzie przy Egzekutywie palestyńskiej WIZO specjalny resort, któryby czuwał nad tą pracą. Ważne jest postanowienie zaprowadzenia specjalnego jednorocznego kursu dla nauki (praktycznej i teoretycznej) gospodarstwa rolnego i domowego dla nauczycielek szkół lu-

dowych i freblanek, które wtedy łatwiej będą mogły wykształcić u dzieci odpowiednie nastawienie do przyrody i jej sił twórczych i do tej codziennej twardej pracy gospodarczej.

Kilkakrotnie na konferencjach wertowana sprawa utrzymania i konsolidacji trzech farm dziewczęcych w Petach Tikwah, Szechunath Boruchow i Nachlath Jehuda została również załatwiona — przyczem wspomnieć należy, że Jewish Agency przyczyniła się subwencją w kwocie 450 £., która odtąd stale co roku będzie wypłacana. Szereg uchwał natury czysto wewnętrznej usprawni również działalność naszego skarbu. Punktem kulminacyjnym części finansowej obrad było oświadczenie p. Sieff, która wraz z siostrami swymi pp. Marks i Sacher deklarywały — jak już doniósł „Nowy Dziennik“ — kwotę £. 15.000 na budowę nowego „domu dla niemowląt“ prowadzonego dotychczas przez WIZO w dzielnicy arabskiej Jerozolimy, Talpith. W czasie ostatnich wypadków w Palestynie usiłowali terroryści arabscy podpalić cały gmach mieszczący 100 niemowląt żydows-

Nella Rostowa

Przronki niewieście

Możnaby i w ten sposób nazwać rozmowę feministyczno - polityczną z przedstawicielką palestyńskiej federacji kobiet z uniwersyteckim wykształceniem p. Berger-Mohl, na wielkim kongresie międzynarodowym federacji. Zapowiedziano nam i drugą delegatkę palestyńską p. Różę Ginsburg (synowa Achad Haama), cenną adwokatkę, obrończynię z zawodu i powołania praw kobiety i dziecka, ale sprawy syjonistyczne zatrzymały ją na obradach żydowskich kobiet w Zurychu.

Wykształcona część kobiecego społeczeństwa w Palestynie godnie była reprezentowana przez przyjaciółkę Hienrietty Szold, p. Mohl amerykańkę z pochodzenia, entuzjastkę sprawy, dla której na kilka dni przyjechać ma do Europy, by szybko wrócić z powrotem do Palestyny, gdzie żyje i pracuje od lat dwudziestu. Nazwisko jej łączy społeczeństwo palestyńskie z dziejami sierót „petlurowskich“, którym oddała p. Mohl wiele lat i trudu swego życia. Pani ta, już starsza, może nie bardzo stara, o zachodnim ale egzotycznym wyglądzie, z uniesieniem i rozkoszą opowiadała o jednym z tych kongresów ludzi dobrej woli. Dla niej ten kongres, to wyraz lepszej części ludzkości, ludzie przeniesieni w atmosferę, gdzie oddycha się swobodnie, gdzie można zapomnieć na chwilę o nienawiści wśród ludzi, i tak jak w nauce i sztuce na chwilę przerywać się życie i rozpoczyna bajkę.

Poważnie opowiada p. Mohl o swoim stosunku do zadań i celów federacji. Ufa walce kobiet objętych międzynarodową organizacją od 27 lat, wierzy w przyjaźń między narodami, w ideały wykpiwane dzień w dzień człowieka, dąży do odkrywania talentów umysłowych i artystycznych kobiet, chce pomóc zamilowaniom, zapala się do szukania innych jeszcze dróg, nie sport i pielęgnację zdrowia, umożliwiających porozumienie wśród młodzieży różnych krajów.

I w Palestynie łączy się, jak to brzmi w rezolucjach zjazdu „bez różnic rasowych, religijnych, narodowościowych, czy społecznych“ — Żydówki i Arabki z uniwersyteckim wykształceniem. Nawet dziś w czasie walk arabskich odbywają się, jak zwykle, zebrania wspólne Żydówek i Arabek. Na tym terenie nie panuje terror, nie leje się krew. Kiedy w ostatnim czasie uchwalono stypendium dla pewnej uzdolnionej Żydówki palestyńskiej, arabskie intelektualistki zgłosiły swój wydajny udział pieniędzy w tej akcji, podkreślając jeszcze raz, że

kich, co wywołało zrozumiałe protesty — zarówno żydowskiego jak i nieżydowskiego społeczeństwa.

W komisji dla organizacji i propagandy uznano za konieczne i wypracowano plany, celem wzmocnienia propagandy ustnej i pisemnej przeznaczając na ten cel odpowiednie fundusze. W najbliższym okresie propaganda ustna ma objąć następujące kraje: Australię, Kanadę, Argentynę, Egipt, Syrię itd. Powzięto szereg rezolucji w kierunku popierania Tocereth Haa-rec i uintensywnienia pracy kulturalnej ze specjalnym uwzględnieniem „Tarbutu“. Stworzony w tym celu przy Egzekutywie londyńskiej resort powierzono p. Dr. Celinie Sokolów.

Gdyby nawet ostatni Council nie zdziałał nic w kierunku uintensywnienia i rozbudowy tej praktycznej części naszego programu i ograniczył się tylko do manifestacji uczuć i nastrojów nurtujących wśród zebranych — rola jego zwłaszcza w dzisiejszej sytuacji byłaby spełniona. Wyszliśmy bowiem z niego wzmocnione na duchu, silne, pełne wiary że dla słusznej pracujemy sprawy, z silnym postanowieniem, że pracę naszą mimo wszystko kontynuować będziemy ze zdwojoną energią i ofiarnością. A wierzymy że w pracy tej poprze nas całe kobiece społeczeństwo żydowskie.

wspólną jest ich troska o kobietę w Palestynie, jak wspólne losy żyjących na tej ziemi. P. Mohl, osoba niezwykle wykształcona, (zaimponowała nawet szamesowi w Starej Bożnicy, w Krakowie swą wiedzą z dziedziny sztuki i historii Żydów krakowskich...), wyrosła na gruncie nauki amerykańskiej, przemierzyła sznary świata, stanęła w pracy wśród sierót oko w oko z żywiołowym nieszczęściem, pogromem, ze zgrozą i nędzą, a dziś ze zdumiewającym optymizmem stwierdza jak jednoczą wspólne hasła i ideały umysłowe i moralne. Trzysta kilkadziesiąt delegatek z trzydziestu krajów, a pracą wśród niewielu kierowniczek tego ruchu wiąże je wzajemną serdeczną przyjaźnią — tych szermierzy lepszych dążeń ludzkich.

Rozmarzona atmosfera elity duchowej kobiet, opowiada p. Mohl o idyllicznym współżyciu z umysłowo pracującymi Arabkami. U tych ponad wszystkim panuje kodeks kultury i moralności ludzkiej. Tolerancja i duch demokratyczny odrzuca antyżydowskie założenia, które ułatwiają w człowieku wydobyć się barbarzyńcy.

Z wręcz zastanawiającą naiwnością i powagą wierzy p. Mohl i towarzyszki we wspólnotę ludzką solidarności. Zakradły się tam nastroje kobiety, dziecka, młodości. Chciałoby się odrzucić niewiarę, rozgoryczenie, doświadczenie, i podziękować starszym, uczonym białogłomom te ich młodociane wierzenia. Chciałoby się ufać razem z nimi, że w końcu nauka, piękno, pomoc wzajemna, dobroć zwyciężą. Lepiej też należeć do tych, którzy na kongres patrzyli z wdzięcznością, a nie z pobłażaniem i podziwieniem, że może to wszystko dzieje się powyżej, mocno powyżej powierzchni drapieżnej życia?


—000—

KRONIKA

„Książki Zewsząd“ — „Livres de Partout“ — Międzynarodowa Federacja Kobiet z uniwersyteckim wykształceniem wydała katalog książek, które należy przeczytać. Uważa ona, że poznawanie wybranych dzieł wzajemnie łączy ludzi na terenie książki i kultury.

Jaki procent kobiet pracujących znajduje się wśród prac. umysłowych? We większości państw europejskich pracuje od 25 proc. do 30 proc. ogólnej liczby tej kategorii. Najwyższy odsetek kobiet pracujących umysłowo, przypada na Norwegię, a co ciekawsze na Francję.

Laura Morgenstern, wybitna znawczyni sztuki wschodu, z pochodzenia Warszawianka, zmarła jako znana uczona we Francji.



KRONIKA

WRZESIEŃ

10

CZWARTEK

Wschód słońca
4 g 52 m

Zachód słońca
17 g 49 m

23 Elul 5696

Zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej

postępuje w Krakowie i w całym Województwie szybko naprzód. Właściciele realności zobowiązali się na swoich zgromadzeniach składać najmniej 2 do 5 proc. pobieranych czynszów na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, a ponadto zobowiązali się dokonać zbiórki między wszystkimi lokatorami w ten sposób, że każdy właściciel domu dokona spisu wszystkich lokatorów i przedłoży im numerowaną listę do złożenia datku. Jeżeli lokator odmawia datku, właściciel realności jest zobowiązany zaznaczyć w uwadze przyczynę odmowy.

Jak stwierdziliśmy składki wśród najuboższej ludności sięgają najmniej kwoty 1.— zł. od lokatora, a w domach bogatszych wynik ogólny dosięga kwoty nawet 1.500.— zł. Jest to dowodem wielkiego zrozumienia ze strony całego społeczeństwa.

Powolenie tej akcji należy zawdzięczać tej okoliczności, że listy są skrupulatnie kontrolowane najpierw przez właścicieli domów, następnie przez Komisarzy Obwodowych i wreszcie przez Komitet. Niedokładnie wypełnione listy są zwracane przez Komisarzy Obwodowych właścicielom realności celem ich uzupełnienia.

Apelujemy teraz do naszych czytelników, aby skrupulatnie i ofiarnie przeprowadzili akcję zbiórkową.

Do wszystkich Lokalnych Komisji Szeklowych zach. Małop. i Śląska!

W dniu 15 bm. mija ostateczny termin likwidacyjny tegorocznej akcji szeklowej, a cały szereg miejscowości do chwili obecnej nie zdało sprawy z przeprowadzonej u siebie akcji, nie przesłało wszystkich pieniędzy, ani szekli i odcinków szeklowych.

Centralna Komisja Szeklowa zwraca z całym naciskiem uwagę na konieczność jak najściślej dotrzymania ustalonego końcowego terminu likwidacyjnego. W związku z powyższym należy bezwzględnie poczynić wszelkie konieczne kroki, by akcję tegoroczną w zupełności zlikwidować.

W ostatnio wysłanym cyrkularzu otrzymały wszystkie Lokalne Komisje Szeklowe szczegóło-

we instrukcje w tym kierunku. Należy się do nich bezwzględnie zastosować.

Centralna Komisja Szeklowa zwraca w końcu uwagę na odpowiedzialność jaką ciąży na poszczególnych Lokalnych Komisjach Szeklowych za przeprowadzenie w ustalonych terminach i wedle wydanych instrukcji, likwidacji tegorocznej akcji szeklowej.

Centralna Komisja Szeklowa dla Zach. Małopolski i Śląska.

Echa zgonu bhp. Icchaka Steigera

Z powodu zgonu bhp. Icchaka Steigera, przywódcy Hanoar Ilacijoni przesłało kierownictwo Światowego Związku Ogólnych Syjonistów na ręce Komendy naczelnej Organizacji skautowej „Hanoar Ilacijoni” w Warszawie pismo kondolencyjne, w którym oddając cześć Zmarlemu, który od bardzo wielu lat z bezprzykładną energią i ofiarnością poświęcił się odrodzeniu ruchu młodzieży ogólnosyjonistycznej i zmarł na posterunku.

Kierownictwo Światowego Związku na swym najbliższym posiedzeniu zajmie się uczczeniem bhp. I Steigera.

III. Zjazd Prawników Polskich w Katowicach i Krakowie

Jak już donosiliśmy, w Katowicach i Krakowie odbędzie się w dniach 5 — 8 listopada br. III. Zjazd Prawników Polskich. Prace Komitetu Organizacyjnego w Katowicach i Delegatury Miejscowych rozsiadanych po całej Polsce są już w pełnym toku. Informację udziela i przyjmuje zgłoszenia z okręgu apelacji krakowskiej dr J. A. Regula, Kraków, Uniwersytet.

Owocarnie otwarte do godziny 9 wiecz. od 1 października

W t. zw. okresie letnim tj. od 1 kwietnia do końca września sklepy i kioski ze słodczykami i napojami chłodzącymi, mogą być otwarte do godz. 11-tej w nocy. Natomiast w okresie zimowym, który trwa od 1 października do 31 marca, miejsca sprzedaży tych artykułów muszą być zamknięte już o godz. 9-tej wiecz.

Rozporządzenie to przypomniały władze administracyjne organom policyjnym, nakazując im ścisłe pilnowanie przestrzegania tego przepisu.

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Audioscops“ (pierwszy film plastyczny) oraz „Krwawe perły”.

APOLLO: „Pokusa“ (Marlena Dietrich, Gary Cooper).

ATLANTIC: „Pieśń miłości“ (Jan Kiepura) i „Samochód Nr. 99“ (Fred Mac Muray).

BAGATELA: „Dziewczę z Budapesztu“ (Marta Eggerth) oraz rewia pt. „Brunetki czy blondynki”.

DOM ZOLNIERZA: Teraz i zawsze (Shirley Temple) i „Ala w krainie czarów”.

STELLA: „Ostatni posterunek“ (Cary Grant).

ŚWIT: „Tajemnica panny Brinx“ (Żelechowska, Junosza-Stępowski).

SZTUKA: „Ucieczka ku szczęściu“ (Margaret Sullivan, Henry Fonde).

UCIECHA: „Fredek uszczęśliwia świat“ (Czaplicki, Loda Halama, Wesołowski i in.).

WANDA: „Błękitna parada“ (Fred Astaire i Ginger Rogers).

nad ich niedolą. Ależ, panie Hamik, i to odkrycie nie jest nowe dlatego niech się pan nie dziwi, że kwitujemy je grymasem uśmiechu, który ma pokryć nasze znudzenie.

Do dziedziny komizmu łatwego należy też postać belfra, który pastwi się nad uczniami odpłacającymi mu się łobuzerskimi kawałami. Ta walka między uczniami a nauczycielami jest tematem bardzo wdzięcznym, nie wolno jednak ułatwić sobie sytuacji, wprowadzając do sztuki rozmaite anachronizmy. Mimo to jednak możemy stwierdzić, że publiczność doskonale się bawiła, wciąż wybuchała śmiechem i oklaskiwała niejednokrotnie aktorów przy otwartej scenie. Publiczność zawsze jest wdzięczna za to, że może się śmiać, a że śmiech publiczności nie był zbyt wybredny nie jej wina...

Reżyser p. Biegański waleśnie przyczynił się do triumfu sztuki, wydobywając wszystkie piny komiczne, a nawet je podkreślając dyskretnie, przez nadanie im kolorytu groteskowego. Groteska najwyraźniej podkreślona została zwłaszcza w scenach finałowych każdego aktu, rozumie się z wyjątkiem aktu trzeciego, nie uśmiechającego się do nas już oczyma farsy, lecz miżdrzącego się zadumą psychologiczną nad tragedją starej panny.

Reprezentacyjna sztuka p. Hamika udrama-



KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 9. 9. Dzisiejsze zebranie giełdowe cechował nastrój mniej ożywiony przy niejednorodnym usposobieniu. Z pożyczek państwowych kształtowała się zniżkowo 4 proc. Poż. dolarowa, dla innych pożyczek państwowych zarówno złotych, jak i dolarowych była tendencja mocniejsza. Zainteresowanie dość ograniczone, obroty średnie. Przedmiotem transakcyj była 4 proc. poż. dolarowa zł. 45 oraz na pogiełdziu 4 proc. poż. Konsolidacyjna zł. 43

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9. 9. Akcje: Bank Polski 99.—.

Tendencja mocna.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. II em. 62 konwersyjna 48.75 dolarówka 44.75 — 44 stabilizacyjna 51.50—53.

Tendencja mocniejsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.75 Holandia 359.80 Kopenhaga 119.85 Londyn 26.86 Nowy Jork czek 5 31¼ Nowy Jork tel. 5.31¼ Oslo 134.90 Paryż 34.98½ Praga 21.96 Sztokholm 138.40 Szwajcaria 172.85.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 9. 9. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.24 Londyn 15.55½ Nowy Jork 3.07 3/8 Bruksela 51.95 Mediolan 24.17½ Amsterdam 207.90 Berlin 123.45 Sztokholm 80.20 Oslo 78.15 Kopenhaga 69.45 Praga 12.70 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.92 Japonia 90.50.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 73.— w Paryżu Fr. fr. 1.150 w Zurychu Dol. 43.—.

Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 8. 9. Dillonowska otw. 56.125 zamk. 57 Stabilizacyjna otw. 76.50 zamkn. 77 Dolarowa otw. 55.125 zamk. 56.50 Warszawska otw. 46,125 zamk. 47 Śląska otw. 46.625 zamk. 47.25.

Tendencja mocna.

DEWIZY EUROPEJSKIE W N. JORKU

Nowy Jork, 8. 9. Kursy zamknięcia: Berlin 40.23 Londyn kabel 5.05½ Paryż 6.58 3/8 Zurych 32.55 Rzym 7.86½ Amsterdam 67.66.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 9. 9. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 14 termin 145/16 Cyna 194—½ termin 191¼—192 Banka 197¼ Straits 198¼ Ołów 17 15/16 termin 17 15/16 Miedź 38 7/16—1½ termin 38 11/16—¼ Elektrolit 43—¼.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Arletta i zielone pudła”

Komedia w trzech aktach A. Hamika.

Są sytuacje komiczne, które pobudzają nas do śmiechu, ale są chemicznie wyprane z wszelkiego humoru. Nie każdy komizm jest humorem, jak nie każda sztuka staje się komedią tylko dlatego, że ją tak nazwano na afiszach teatralnych. Humor jest filozofią życia, a śiewcami humoru są tylko ludzie, naprawdę twórczy i głębocy, którzy demaskują wprawdzie życie, ale równocześnie godzą nas z tym życiem na wyższej płaszczyźnie ducha. Humorystą nie jest p. Hamik, aczkolwiek sztuka jego „Arletta i zielone pudła” zawiera sytuacje komiczne, tj. pobudzające nas do śmiechu.

Można pójść nawet dalej, stwierdzając, że komizm p. Hamika operuje zbyt tanimi efektami. Wiemy doskonale, że stare panny są istotami komicznymi i że powszechnie nazywa się je „pudłami”, każdy jednak przyzna, że jest to komizm bardzo łatwy. Zdaje sobie sprawę z tego p. Hamik i dlatego w najnudniejszym akcie trzecim zabawia się w psychologa i poucza nas, że stara zasuszona panna jest nie tylko istotą komiczną, lecz też równocześnie i tragiczną. Nie powinniśmy się z nich śmiać, lecz litować się

tyzowana z jakiejś noweli francuskiej dała nam sposobność do zapoznania się z p. Bielską, nowym nabytkiem naszej sceny. Jest to artysta, o ile sądzić można z tego debiutu na naszej scenie, o dobrych warunkach zewnętrznych i pewnej swobodzie scenicznej. Zdaje mi się jednak, że brawura nie jest jeszcze temperamentem, jak farsa nie jest komedią. Czekajmy jednak dalszych występów pani Bielskiej. Galerię starych i zasuszonych panien dały nam: p. Kłofska, (która doskonale zagrała swoją rolę głowy kwartetu staropanieńskiego) oraz pp. Walewska i Bednarska. Niestety ta ostatnia artystka ma zbyt dramatyczne zacięcie, by nadawała się do ról naiwnych. Soczysty typek śniżącej, która w tem gnieździe staropanieństwa zachowała sporą dozę zdrowego humoru, dała nam pani Romowicz.

Duży sukces u publiczności, ale też i rzetelnie zasłużony odniósł p. Szubert, który nie przeszarżował dopraszającej się szarży postaci starego kawalera w osobie profesora gimnazjalnego. Sympatycznym proboszczem był p. Turski, dobrze zagrał swój epizodzik p. Wroniecki, a czarującym młodzieńcem był p. Kaliszewski. Groteskowe zacięcie miały epizodyczne postaci podela i ucznia w ujęciu p. Opalińskiego i Kopniewicza.

M. K.

Program powitania gen. Rydza-Śmigłego

Katowice, 9. 9. PAT. Program powitania przejeżdżającego przez Śląsk naczelnego wodza gen. Śmigłego Rydza przedstawia się następująco:

Dnia 10 bm. o godz. 5 rano przybędzie gen. Śmigły-Rydz specjalnym pociągiem do Zebrzydowic. Tu o godz. 6 nastąpi uroczyste powitanie na dworcu przez wojewodę Grażyńskiego, przedstawicieli władz i organizacji społecznych. O godz. 6.25 pociąg wyruszy w kierunku Dzieżdzic. Na stacji w Dzieżdzicach, gdzie pociąg przybędzie o godz. 7.04 nastąpi również uroczyste powitanie. W dalszej drodze pociąg zatrzyma się na przeciąg jednej minuty na stacji Pszczyzna, a następnie zwolni bieg przy przejeżdżaniu stacji Tychy i Ligota. Na wszystkich stacjach na terenie Śląska, przez które przejeżdżać będzie pociąg, zebrani delegacji organizacji witac będą przejeżdżającego wodza pochylem sztandarów. O godz. 7.57 pociąg zajedzie na peron w Katowicach, gdzie ustawi się kompania honorowa wojska oraz K. P. W. i przedstawiciele władz, po czym nastąpi uroczyste po-

witanie w imieniu społeczeństwa śląskiego przez marszałka sejmu śląskiego Grzesika.

Sosnowiec, 9. 9. PAT. Zagłębie Dąbrowskie przygotowuje się do godnego przyjęcia w dniu jutrzejszym naczelnego wodza, gen. Śmigłego-Rydza. Dziś czynione są ostatnie przygotowania do powitania. Na dworcu w Sosnowcu, gdzie nastąpi powitanie, zatrzyma się pociąg, prawdopodobnie kilka minut. W Zabkowicach przewidziany jest postój 6 minut. Na stacji tej powita ją generała organizacje rolnicze i gminy wiejskie. Poza tym przewidziany jest przyjazd licznych delegacji z terenu województwa krakowskiego.

Warszawa, 9. 9. PAT. Dziś o godz. 17.10 wyjechali do Zebrzydowic na spotkanie generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Śmigłego-Rydza p. minister komunikacji Ulrych, p. minister przemysłu i handlu Roman, min. Adam Koc, pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Głuchowski, wicemarszałek Sejmu Schaezel, podsekretarz stanu Piasecki, liczni przedstawiciele prasy zagranicznej i stołecznej.

Atak na Moskwę -- i żądanie zwrotu kolonij Oreddie Hitlera w Norymberdze

Norymberga, 9. 9. PAT. Dziś w obecności kanclerza Hitlera, członków rządu niemieckiego, wyższych dowódców wojskowych, przywódców partyjnych oraz korpusu dyplomatycznego i delegacji zagranicznych odbyło się uroczyste otwarcie 8-go kongresu partii narodowo - socjalistycznej. Jako pierwszy przemawiał Rudolf Hess, podkreślając, że Niemcy dziś odzyskały całkowitą suwerenność wojskową na całym swym terytorium. Mowca ostro zaatakował bolszewizm, wskazując na wydarzenia w Hiszpanii oraz na działalność „frontów ludowych” w poszczególnych krajach. Wzywając do zjednoczenia świata cywilizowanego w obliczu niebezpieczeństwa bolszewickiego Hess wskazał, że co raz więcej narodów zdaje sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa.

W tym miejscu mowca gorąco powitał delegację włoskiej partii faszystowskiej. Hess oświadczył dalej, że dzisiejszy kongres ma na celu wykazanie, że Niemcy stanowią potężny czynnik w walce przeciwko bolszewizmowi, armia niemiecka zdoła się obronić w wypadku wojskowej agresji bolszewizmu, zaś partia narodowo - socjalistyczna podjęła się moralnej obrony narodów. Mowę swą Hess zakończył złożeniem podziękowań kanclerzowi Hitlerowi za uratowanie Niemiec zarówno w przeszłości jak na przyszłość, od niebezpieczeństwa bolszewickiego, twierdząc, że kanclerz Hitler uczynił z Niemiec strażnika pokoju, prowadzącego ku pokojowi naród niemiecki.

Następnie przywódca partii narodowo - socjalistycznej w Bawarii, Wagner, odczytał orędzie kanclerza Hitlera, w którym kanclerz podkreśla osiągnięcia 4-ech pierwszych lat obecnego reżimu. Orędzie podkreśla przede wszystkim poważne zmniejszenie bezrobocia oraz osiągnięcie pokoju wewnętrznego Rzeszy, wskazując że odrodzenie Niemiec nastąpiło szybciej, aniżeli ich upadek po r. 1918. Orędzie zaznacza, polemizując z przeciwnikami narodowego socjalizmu i 3-ciej Rzeszy, że owo odrodzenie Niemiec nie odbyło się z najmniejszą szkodą (?) jakiegokolwiek narodu. Następnie orędzie nakreśla nowy plan 4-letni, mający na celu osiągnięcie samowystarczalności przez Rzeszę we wszystkich dziedzinach. Szereg produktów sprowadzanych obecnie z zagranicy Niemcy

będą mogły wyrabiać u siebie dzięki rozwojowi przemysłu, przede wszystkim chemicznego. Osiągnięcie całkowitej niezależności od zagranicy w dziedzinie surowców będzie stanowiło program, do którego realizacji Niemcy przystąpią natychmiast po ukończeniu dozbrojenia.

Następnie kanclerz Hitler domaga się „w imię prawa narodu niemieckiego do życia” kolonij dla Niemiec. Ustęp ten został powitany entuzjastycznie oklaskami. W ostatniej części orędzia kanclerz Hitler podkreśla pokojowe zamiary Niemiec oświadczając, że podobnie jak Niemcy odrodziły się dzięki pokojowi wewnętrznemu, tak samo Europa zdoła odrodzić się jedynie dzięki pokojowi. W zakończeniu kanclerz gwałtownie zaatakował Moskwę, zarzucając Sowietom dążenie do rewolucji światowej. Zdaniem kanclerza, niebezpieczeństwo moskiewskie nie jest wytworem psychozy niemieckiej. Narodowi socjaliści nie boją się bolszewickiej inwazji nie dlatego, że nie wierzą w to niebezpieczeństwo, lecz dlatego, że czują się dość silni aby się mu przeciwstawić. Narodowi socjaliści są przekonani, że koniecznym jest zagwarantowanie Niemcom pokoju zewnętrznego tak samo, jak został zagwarantowany pokój wewnętrzny. Orędzie głosi m. in. „Nigdy już moskiewscy kaci nie odegrają żadnej roli w Niemczech. Partia narodowo - socjalistyczna i armia narodowo - socjalistyczna stanowią pod tym względem gwarancję. Naród niemiecki pragnie pokoju z wszystkimi tymi, którzy pokoju pragną. Dlatego to w porozumieniu z ministrem wojny zarządziłem 2-letnią służbę wojskową. Niemcy czują się obecnie całkowicie zagwarantowane na wewnątrz i od zewnątrz. Rok 1936, czwarty rok reżimu narodowo - socjalistycznego, położył koniec dyshonorowi Niemiec.

Po odczytaniu orędzia, kanclerz Hitler wraz z członkami rządu Rzeszy opuścił salę obrad wśród entuzjastycznych oklasków.

Król Edward u prezydenta Austrii

Wiedeń, 9. 9. PAT. Król angielski Edward 8 odwiedził dziś prezydenta Miklasa, z którym odbył przeszło godzinną rozmowę w obecności kanclerza Schuschnigga.

Po wyborach do gminy żydowskiej w Sosnowcu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Sosnowiec, 9. 9. (K). W związku z niesłusznym zakwestionowaniem drugiego mandatu Mizrachu przez klikę agudowską i przyznanie go Poale Syjon (lewicy) w dniu wczorajszym u starosty grodzkiego w Sosnowcu bawiła delegacja bloku narodowego, która wskazała na bezpodstawność tego zarządzenia. Starosta przyrzekł sprawę tę rozpatrzyć i zarządził już przekazanie sobie protokołów wyborów. Trzeba tu zaznaczyć, że podczas poprzednich wyborów zaszedł już precedens unieważnienia kandydata przez starostę wbrew orzeczeniu komisji wyborczej na niekorzyść bloku narodowego. Przypuszczając wobec tego należy, że starosta okaże się w tym wypadku konsekwentny i nie zechce ustalić podwójnego kryterium, idąc po linii stworzonego już precedensu. Najbardziej charakterystycznym jest w tej sprawie stanowisko Agudy, która woli przyznać mandat ugrupowaniu wybitnie antyklerykalnemu, byle nie Mizrachu.

Afera na terenie sądu w Katowicach

Katowice, 9. 9. (K). Sensacyjna afeta, wykryta na terenie sądu okręgowego w Katowicach zatacza coraz szersze kręgi. Po za aresztowaniem szeregu urzędników sądowych i adwokatów, sensację dnia stanowi przytrzymanie znanego adwokata katowickiego Arendta, który był przez kilka godzin przesłuchiwany przez sędziego śledczego w obecności prokuratora Dra Początki. Powodem przytrzymania był zaginiony z kancelarii sądowej pewien dokument. W czasie przesłuchiwania Dr. Arendt przyznał się do zarzuconego mu czynu i zeznał, że dokument znajduje się u niego w kancelarii. Zarządzono rewizję w kancelarii adwokata i zaginiony dokument sądowy został odnaleziony. Adw. Arendt po rewizji został wypuszczony do domu.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź, 9. 9. (G) Dzisiaj stanął przed sądem okręgowym w Łodzi, Wacław Kołasiński redaktor „Hasła Przedwyborczego”, które wychodziło w Łodzi 2 lat temu podczas wyborów do Rady miejskiej.

Kołasiński odpowiada przed sądem za zniesławienie adwokata Kowalskiego w artykułach zarzucających Kowalskiemu, że podczas kiedy był sędzią w Tuszynie ferował stronnictwo wyroki, że przywłaszczał sobie depozyty sądowe że dorwał się do władzy przy pomocy noża itd. Gwoździem zarzutów był jednak zarzut, że adwokat Kowalski pochodzi z żydowskich przodków.

Po przeprowadzonej rozprawie Kołasiński skazany został na 2 tygodnie aresztu i na 50 zł. grzywny, przy czym wykonanie kary zawieszono na 2 lata. W motywach wyroku sąd podał, że jakkolwiek zarzut semickiego pochodzenia sam w sobie nie zawiera żadnych cech zniesławienia, to jednak w tym wypadku intencją oskarżonego było poderwanie zaufania do adwokata Kowalskiego. Adw. Kowalski zapowiedział odwołanie od zbyt łagodnego wymiaru kary.

Łódź, 9. 9. (G) W związku z zajściami niedzielnymi część aresztowanych endeków została zwolniona, a reszta pozostaje nadal w więzieniu, podejrzana o udział w zajściach, które spowodowały zabicie Glicensztajna i Markiewiczza. Wyniki śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Łódź, 9. 9. (G) Do starostwa grodzkiego zgłosiła się delegacja folkistów, którą przyjął wicestarosta Denys. Delegacja przedstawiła p. staroście wzrastający objaw terroru antyżydowskiego, w wyniku którego dwie osoby poniosły śmierć w niedzielę i zażądała przedsięwzięcia odpowiednich środków. W odpowiedzi wicestarosta zaznaczył, że toczą się obecnie energiczne dochodzenia i w krótkim czasie unieszkodliwieni zostaną ci wszyscy, których zadaniem i celem jest wywołanie zamieszek.

PARYŻ — BERLIN — WIEDEN — NEW-YORK — LONDYN — WARSZAWA

zachwyca się wszechświatowym
melodyjnym przebojem

ROSE MARIE

z czarującą
parą śpiewaków

JEANETTE MAC DONALD i NELSON EDDY

Filmem tym otwiera sezon jesienny
reprezentacyjny kinoteatr Krakowa

Jiszuw złożył ofiary krwi --

Żydzi na całym świecie winni pomoc materialnie

Akcja na rzecz Keren Habicaron

Warszawa. 9. 9. (ŻAT) Z inicjatywy komitetu koordynacyjnego Organizacji Syjonistycznej odbyła się dzisiaj konferencja prasowa, na której inż. Reiss zdał sprawę z pracy Komitetu A. C. w Zurychu i Komitetu Administracyjnego w Londynie.

Inż. Reiss oświadczył, że w sytuacji politycznej, która rozwinęła się w ciągu ostatnich dwóch tygodni nie można jeszcze przewidzieć przyszłości. Aczkolwiek groźba wstrzymania imigracji narazie została wstrzymana, to jednak dopiero z końcem września odbędzie się plenarne posiedzenie gabinetu brytyjskiego, na którym będą prawdopodobnie powzięte decyzje i jest nawet możliwe, że imigracja będzie zawieszona albo czasowo na czas pobytu Komisji Królewskiej w Palestynie, albo też nawet przed udaniem się Komisji Królewskiej do Palestyny. W każdym razie **niebezpieczeństwo wstrzymania imigracji nie jest zażegnane całkowicie i na to niebezpieczeństwo powinna być zwrócona właściwa walka.** W tym celu konieczne jest podjęcie wielkiej akcji protestacyjnej na całym świecie i to w ciągu najbliższych tygodni. Do walki tej mają być wciągnięte nie tylko masy syjonistyczne, ale także nie syjonistyczne sprzyjające pracy palestyńskiej.

Komitet koordynacyjny uchwalił zwołać do Warszawy wielką konferencję na dzień 20 bm. celem proklamowania tej walki. Egzekutywa wydeleguje do tej akcji Grynbauma, rabina Fischmana i Lockera, którzy prawdopodobnie objadą też prowincje.

Na konferencji proklamowana będzie ak-

cja Keren Habicaron. Cytując słowa Kapłana na sesji A. C., inż. Reiss oświadczył, że **akcja ta ma dać Egzekutywie specjalne fundusze na pokrycie budżetu „wojennego”.** Jiszuw złożył ofiary krwi, — żydostwo światowe powinno przynajmniej dopomóc materialnie.

Wywody inż. Reissa uzupełnił dr Schipper, który pokrótce zreferował niezwykle interesujące sprawozdanie gospodarcze, jakie na sesji A. C. złożył Kapłan, przedstawił rozwój sytuacji gospodarczej począwszy od września ub. roku, a więc od wybuchu wojny włosko - abisyńskiej aż do dni ostatnich. Następnie omówił światła i cienie rozruchów pod względem gospodarczym. Zgodnie z uchwałą A. C. proklamowana będzie na dwa miesiące tj. na wrzesień i październik **akcja na Keren Habicaron.** Keren Habicaron ma dać przede wszystkim rozwiązanie finansowe dla kwestii obrony, dla pracy politycznej, dla budowy szos, dla budowy t. zw. domów - twierdz w różnych osiedlach i na zakładanie nowych kamieniołomów. Okazało się bowiem że wszystkie poprzednie kamieniołomy były położone w miejscowościach takich, że kamieniołomy te były pierwsze ofiarami rozruchów. Następnie fundusze te przeznaczone będą na ugruntowanie bytu świeżych osad żydowskich rolnych. Konferencja z 20 września zajmie się proklamowaniem akcji Keren Habicaron, która musi być zakończona do listopada, kiedy rozpocznie się normalna akcja Keren Hajesod.

Enuncjacja Zabotyńskiego

Warszawa, 9. 9. ŻAT. Na konferencji prasowej oświadczył dziś Włodzimierz Zabotyński, że żadne z ostatnich oświadczeń rządu angielskiego nie zawierało stwierdzenia, że imigracja żydowska jest nie tykalna, dlatego pozostaje w mocy zapewnienie, jakie rząd angielski dał w odpowiedzi na memoriał wyższych urzędników arabskich, a mianowicie, że kwestia wstrzymania imigracji rozpatrywana będzie po uśmierzeniu rozruchów. Skutek ostatnich decyzji rządu angielskiego jest ten, że sytuacja w Palestynie jest w dalszym ciągu bardzo groźna a w sensie politycznym sytuacja jest gorsza aniżeli przedtem. Nowa Organizacja Syjonistyczna nie uważa mandatu za warunek sine qua non dla realizacji syjonizmu. W najbliższym czasie Anglia będzie musiała odpowiedzieć na pytanie, czy może współpracować z Żydami w dziele pełnego syjonizmu. Jeśli odpowiedź będzie ujemna, to tym samym Anglia nie wchodzi w rachubę, jako partnerka. Celem syjonizmu jest **kolonizacja olbrzymich mas żydowskich z różnych ośrodków nędzy żydowskiej w Palestynie i Transjordanii, utworzenie państwa żydowskiego o większości żydowskiej w Palestynie.** To są tylko pierwsze kroki na drodze do tego proce-

su. Porozumienie z Arabami będzie można osiągnąć dopiero wtedy, kiedy Żydzi będą mieli większość, a wcześniej nie ma o czym mówić.

Następnie Zabotyński rozwinął tzw. plan 10-letni, przewidujący przetransportowanie półtora miliona Żydów w ciągu lat 10-ciu i zaznaczył że państwa, dla których sprawa „rozładowania ghetta” jest koniecznością państwową powinny posiadać specjalne uposażenia w stosunku do władzy mandatowej. Pierwszym krokiem na tej drodze powinien być problem, że w razie wakansu mandatu, mandat powinien przejść w ręce kolektywnu państw zainteresowanych w urzędziwieniu Żydowskiej Siedziby Narodowej. Zabotyński podkreślił jednak, że w tej chwili nie zachodzi potrzeba posuwania się aż tak daleko, ale sprawa ta wymaga poważnego zastanowienia się. Zdaniem Zabotyńskiego, Agencja Żydowska w obecnej formie nie reprezentuje ogółu syjonizmu, domaga się jednolitego frontu powstałego na drodze powszechnych wyborów nie płatnych i nie przez kupno szekli do żydowskiego zgromadzenia narodowego.

Następnie Zabotyński wysunął tezę „okrągłego stołu” wszystkich organizacji mających pozytywny stosunek do pracy syjonistycznej.

Podpisanie traktatu francusko-syryjskiego

Paryż, 9. 9. PAT. Agencja Havasa donosi: Uroczyste podpisanie traktatu francusko - syryjskiego odbyło się o godz. 13-tej w sali zega-

rowej min. spraw zagr.

Podsekretarz stanu spraw zagr. Pierre Vienne wygłosił przemówienie w którym m. in. o-

Posiedzenie Egzekutywy Kongresu Światowego

Paryż. 9. 9. (ŻAT) W tych dniach odbyło się pierwsze posiedzenie nowo obranej Egzekutywy Światowego Kongresu Żydowskiego, na którym omówiono dalszą działalność i postanowiono uruchomić cztery resorty: polityczny, organizacyjny, propagandy gospodarczej i społecznej i resort dla walki z antysemityzmem. Ostateczny podział nastąpi na najbliższym posiedzeniu sesji.

Interwencja amerykańska na rzecz Palestyny

Nowy Jork. 9. 9. (ŻAT) 7 dalszych amerykańskich senatorów i 13 członków izby reprezentantów ze speakerem Williamem Benthadem interweniowało telefonicznie u ministra Hull'a, aby poczynił starania u rządu angielskiego w sprawie położenia kresu rozruchom w Palestynie.

Beyrut. 9. 9. (ŻAT) Minister spraw zagranicznych Saudii Fuad Bek przerwał nagle podróż do Paryża i Londynu. Uczynił to podobno na życzenie króla Ibn Sauda, który rozpatrzył chęć możliwość rozwiązania problemu palestyńskiego. Minister Fuad Bek nawiązał natychmiast kontakt z Jerozolimą z ministrem spraw zagranicznych Nuri Paszą.

Jerozolima. 9. 9. (ŻAT) Ponieważ wbrew ostrzeżeniom władz kilku członków samorządu w Gazie nie przerwało strajku, wysłano ich do obozu koncentracyjnego w Sarafand. Wśród wysłanych znajduje się też wiceburmistrz Gazy.

Sesja Ortu

Paryż, 9. 9. ŻAT. Pod przewodnictwem Bodenheima nastąpiło otwarcie plenarnej sesji Światowego Związku Ortu z udziałem delegatów z różnych krajów m. in. z Polski. Przemówienie powitalne wygłosił francuski minister kolonii Moutet. Jestem starym przyjacielem Ortu oświadczył minister Moutet, walczę z dzikością natury, Wy zaś zwalczacie barbarzyństwo u ludzi. Obszerne sprawozdanie z działalności Ortu złożył Bramson, a następnie przemówienie wygłosił naczelny dyrektor „Vorwärtsu” Wladek, który stwierdził, że kwestia żydowska nie da się rozwiązać po za obrębem ogólnych rozwiązań gospodarczych i społecznych. Żydostwu brak kierowniczej organizacji, Żydzi powinni przystąpić do wielkiej konstruktywnej akcji przebudowy.

— W pobliżu Boucourt rozbił się samolot wojskowy. 6 ludzi załogi poniosło śmierć. Dotychczas wydobyto 5 trupów.

świadczył: Treść naszego porozumienia obejmującego z wszystkich punktów widzenia przyszłe stosunki pomiędzy Francją a Syrią na podstawie całkowitej wolności, suwerenności i niezawisłości posiada doniosłe znaczenie. Otwiera to drogę do uznania suwerenności Syrii przez wszystkie państwa, będące członkami Ligi Narodów, dając w ten sposób całkowitą satysfakcję słusznym aspiracjom narodu syryjskiego. Sojusz francusko - syryjski stanowi zresztą jedynie nową formę tradycyjnych stosunków, które od wieków łączyły obydwa kraje. Sojusz ten wzmoeni zarazem międzynarodowe stanowisko Syrii oraz współpracę francusko - syryjską w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Wiceminister Vienne oświadczył poza tym, że rząd uważnie zbada „drażliwe zagadnienia, dotyczące całokształtu kwestii arabskiej” i zamierza przystąpić do zbadania sprawy suwerenności i niepodległości Libanu na wzór syryjski.

Następnie na cześć delegacji syryjskiej, wydano śniadanie, na które przybył premier Blum w towarzystwie licznych członków rządu francuskiego.

Szczegóły kompromisu w sprawie ochrony lokali sklepowych

Warszawa, 9. 9. (Sin) Osiągnięty w dniu wczorajszym kompromis między przedstawicielami związku lokatorów a właścicielami nieruchomości polega, jak już wczoraj podaliśmy, na wprowadzeniu do ustawy o ochronie lokatorów przepisu, dopuszczającego t. zw. moratorium sędziowskie, które stosowane będzie w poszczególnych indywidualnych wypadkach, jeżeli między zainteresowanymi stronami po wypowiedzeniu lokalu nie mogło dojść do porozumienia i zawarcia nowej umowy o najem. Sąd będzie mógł odroczyć w tych wypadkach eksmisję na 2 lub 3 lata, a orzeczenie wyda po zbadaniu całokształtu sprawy. Osiągnięto również porozumienie w sprawie specjalnych terminów wypowiedzenia, w zależności od czasokresu zajmowanego

lokalu przez danego lokatora. Wreszcie osiągnięto porozumienie co do odszkodowania za przeprowadzone inwestycje. Po udowodnieniu kwoty, wyłożonej na inwestycje, są określi wysokość odszkodowania, które właściciel nieruchomości obowiązany będzie wypłacić lokatorowi po opuszczeniu lokalu.

W wyniku zawartego powyższego porozumienia, ministerstwo sprawiedliwości przystępuje do opracowania wprowadzenia odpowiednich uzupełnień do ustawy o ochronie lokatorów. Wobec zawarcia kompromisu, organizacje kupieckie i właściciele nieruchomości mają podjąć akcję wśród członków w kierunku zawierania umów.

Konferencja w sprawie nieinterwencji w Hiszpanii

Londyn, 9. 9. PAT. Dziś w południe w sali lokarńskiej Foreign Office zebrali się reprezentanci 23 państw europejskich, tworzący komitet nadzoru w sprawie nieinterwencji w Hiszpanii. Delegat Portugalii nie był obecny na posiedzeniu i Portugalia dotychczas uchyla się od uczestnictwa w pracach komitetu. Ponadto również Szwajcaria odmówiła udziału pod pretekstem, że zasada ścisłej neutralności nie pozwala jej na uczestniczenie w pracach komitetu.

Na wniosek delegata Francji ambasadora Corbin'a, jednogłośnie obrano delegata W. Brytanii, parlamentarnego podsekretarza w kanclerstwie skarbu, Morrisona, na przewodniczącego komitetu. Komitet obradował dziś półtorej godziny i ograniczył się do prac o charakterze proceduralnym. Każdy z reprezentantów przedstawił kroki, podjęte przez jego rząd w kierunku realizacji zasady nieinterwencji. W toku dyskusji postanowiono, że rząd francuski, jako inicjator zasady nieinterwencji, ogłosi wszystkie teksty swojej korespondencji dyplomatycznej z odpowiednimi rządami. Delegaci Niemiec i Włoch zastrzegali się, że muszą najpierw uzyskać zgodę swoich rządów co do opublikowania tej korespondencji.

Na froncie Estramadury i Madrilene

Madryt, 9. 9. PAT. Premier Largo Caballero po odwiedzeniu frontu na odcinku Toledo, udał się na front Estramadury, gdzie spotkał się z

gen. Asensio we wsi Santa Olalla.

Wczoraj o świcie wojska rządowe rozpoczęły atak, zmuszając powstańców do cofnięcia się prawie do Talavery. W południe powstańcy kontratakowali, zyskując 2 klm. W nocy wojska rządowe ponowiły atak, odpychając oddziały powstańcze o trzy kilometry od Talavery.

9 samolotów rządowych bombardowało strażę przednie wojsk powstańczych. Wczoraj gen. Asensio otrzymał posiłki.

Korespondent „Journala“ potwierdza wiadomość o porażce powstańców pod Madrilene. Bitwa trwa 13 godzin. Straty powstańców wynoszą 100 zabitych i 200 rannych.

O bezpieczeństwo okrętów amerykańskich na wodach hiszpańskich

Waszyngton, 9. 9. PAT. Departament stanu polecił konsulowi Stanów Zjednoczonych w Sewilli zwrócić się do gen. Franco z żądaniem przeprowadzenia bardziej szczegółowego dochodzenia w sprawie bombardowania torpedowca amerykańskiego „Kane”. Departament stanu uznał udzielone przez gen. Franco wyjaśnienia za niewystarczające.

Rząd Stanów Zjednoczonych domaga się wydania lotnikom instrukcji, zapewniających bezpieczeństwo okrętów wojennych amerykańskich, których obecność na wodach hiszpańskich jest konieczna.

Z KRONIKI ŻALOBNEJ.

Bł. p. Dora Randowa

Wczoraj po północy zmarła w Krakowie zasłużona i wybitna działaczka społeczna bł. Dora Randowa. Zmarła cieszyła się powszechnym szacunkiem i uznaniem dzięki niezwyklej ofiarności i energii, niepospolitej wytrwałości i sumienności w pracy na terenie opieki społecznej, a w szczególności opieki nad dzieckiem. Z rzadką gorliwością i zapałem poświęcała się bł. Dora Randowa działalności w ukochanym przez siebie „Eksternacie dla dziewcząt żydowskich”, gdzie blisko dwadzieścia lat z całym zaparciem się pracowała nad ulżeniem nędzy i wychowaniem najbardziej potrzebującej pomocy żyd. Objaśniając przesurę „Eksternatu”, dążyła za wszelką cenę do uzyskania własnego lokum dla tej placówki pół-internatowej i ukoronowała wreszcie swe starania zakupem domku przy ul. Dajwór, gdzie powstała planowo i metodycznie prowadzona świetlica dla 50 dziewcząt żydowskich. Dzieło to powstało nie tylko dzięki Jej aktywnej pracy, ale także Jej wybitnej i ofiarnej pomocy materialnej.

Na tem jednak nie wyczerpała się bezprzykładna ofarna praca obywatelska bł. Randowej. W ostatnich latach również czynnie i energicznie brała udział w pracach krakowskiego TOZ-u, gdzie współpracowała około wybudowania leżalni dla płucno chorych.

Wiele pracy poświęcała też Zmarła pomocy i opiece nad biednymi dziećmi szkolnymi, kierując przez szereg lat agendami „Towarzystwa ku wsparciu biednych żydowskich uczniów szkół powszechnych w Pódgórzu”. Wreszcie zaznaczyć należy, że bł. Dora Randowa czynna była w licznych innych instytucjach społecznych i wszędzie była przykładem ofiarności, obywatelskości i energii w spełnianiu wziętych na siebie zadań.

Przedwczesny zgon tej ze wszech miar zasłużonej i nieustraszonej działaczki wywołał w całym mieście powszechny żal, a osieroconej Rodziny towarzyszy szczere i serdeczne współczucie.

Cześć Jej pamięci!

Gen. Dill w drodze do Palestyny

Londyn, 9. 9. (ŻAT) General Dill w wywiadzie dziennikarskim oświadczył, że wyjeżdża do Marsylii skąd na krążowniku Douglas udaje się do Palestyny. Główna jego kwatera znajdować się będzie w Jerozolimie. Nie wie natomiast, gdzie będzie przebywał podczas całej akcji w Palestynie.

„Times” ogłasza dzisiaj obszerny artykuł, w którym stwierdza, że Arabowie chcieli zmusić Anglię do zerwania się mandatu. Rząd palestyński dopuścił do interwencji obcego państwa w tym mniemaniu, że uda się zażegnać i unicestwić akcję terrorystyczną. Tymczasem, mufti z jednej strony prowadził rokowania, a z drugiej nawoływał do terroru. W ten sposób sytuacja zaostrzyła się. „Times” wyrażają nadzieję, że po uspokojeniu w Palestynie, Komisja Królewska znajdzie wyjście z sytuacji.

się w tej sprawie wypowie generalna konfederacja pracy, podstawowy element frontu ludowego”.

Pod względem politycznym sytuacja rządu jest mimo wszystko raczej pomyślna. Generalna konfederacja pracy poparła, a nawet sama zainicjowała obecną akcję ściśle polityczną, a nie zawodową na rzecz zmiany polityki zagranicznej rządu wobec Hiszpanii, nie będzie jednak ani chciała, ani mogła sprawić rządowi wielkich trudności, szereg bowiem syndykatów zawodowych, jak bardzo potężny syndykat nauczycielski oraz syndykat pracowników przemysłu spożywczego, w sposób zdecydowany poparł politykę rządu w sprawie Hiszpanii. Komisja administracyjna partii socjalistycznej S.F.I.O. wypowie się także z całą pewnością za polityką neutralności i poprze premiera Bluma. Stanowisko partii radykalnej, której przedstawiciel w rządzie — min. Delbos, był najbardziej stanowczym rzecznikiem polityki neutralności w łonie rządu, również nie ulega wątpliwości.

Istotna groźba dla rządu leży więc jedynie w rozkołysaniu przez komunistów fali strajków, zarówno o charakterze ekonomicznym, jak i politycznym

Dziś w kinie „ATLANTIC“ Stradom 15. chłopak z Sosnowca... następca słynnego Caruso
JAN KIEPURA w milionowym filmie **PIESN MIŁOŚCI**
 uroczy, rozkoszny romans na wspaniałym tle Sorrento i Capri
SAMOCHOŃ Nr. 99 emocja, sensacja, napięcie! W rolach głównych: Fred Mac Murray, Sir Guy Standing. — Przedstawienia o godzinie 5, 7.15, 9.15.

Poważny konflikt we francuskim „Froncie Ludowym“

Paryż, 9. 9. PAT. Po raz drugi od czasu swego utworzenia rząd frontu ludowego stanął wobec poważnych wypadków, wywołanych agitacją czynników skrajnie lewicowych. Za pierwszym razem, gdy fala strajków ogarnęła cały kraj, rząd Bluma opanował sytuację, przyjmując postulaty strajkujących za swoje i odgrywając rolę arbitra między światem pracy i państwem. Obecny konflikt ma jednak już wyraźne podłoże polityczne, gdyż rząd frontu ludowego przeciwstawił się stanowczo politycznym żądaniom generalnej konferencji pracy, a przede wszystkim komunistów, na rzecz interwencji w Hiszpanii, popartym przez cały szereg aktów strajkowych.

Wszystkie główne organa frontu ludowego, zaalarmowane sytuacją, zostały wezwane do wypowiedzenia się na temat polityki rządu wobec

wypadków hiszpańskich. Generalna konfederacja pracy, która po obradach poniedziałkowych odczekała na dziś opublikowanie swej rezolucji, została wezwana oficjalnie przez obie strony, tj. przez rząd i przez strajkujących robotników domagających się pomocy dla rządu madryckiego, do wyraźnego zajęcia stanowiska. Strajkujący robotnicy z metalurgicznego okręgu paryskiego, którzy na żądanie komunistów przeprowadzili z powodzeniem jednogodzinny strajk generalny, zwrócili się do władz generalnej konfederacji pracy o usankcjonowanie ich strajku. Ze swej strony premier Blum oświadczył wyraźnie delegacji metalowców, która przedstawiała mu swe postulaty polityczne, że „jeżeli polityka rządu zachowania neutralności wobec wypadków hiszpańskich stawia rząd w konflikcie z organizacjami zawodowymi, to niech

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Gradzińska Michałina, Starowińska 20, tel. 139-75; Dr Jurkowicz Amalia, Wrzesińska 9, tel. 134-80; Dr Landau Zygmunt, św. Gertrudy 2, tel. 112-83; Dr Pleśzowski Ignacy, Jabłonowskich 22, tel. 135-38.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Pl. Małejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Brodzińskiego 1.

NOWY SZEF SĄDU WOJSKOWEGO W KRAKOWIE

Ostatnio nastąpiła zmiana na stanowisku szefa Sądu Wojskowego w Krakowie. Dotychczasowy szef płk. dr Jan Dąbrowski przeniesiony został do Warszawy na stanowisko sędziego Wojkowskiego Sądu Najwyższego.

Stanowisko szefa Sądu Krakowskiego objął ppłk. dr Roman Medwicz.

PLENARNE POSIEDZENIE C. K. DLA SPRAW KONGRESU ŻYDOWSKIEGO

We czwartek, dnia 10 IX. br. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w kancelarii p. dr Schwarzbarta, Rynek główny 30 plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego dla spraw Kongresu żydowskiego. Na porządku dziennym: Likwidacja akcji kongresowej.

WYJAZD POCIĄGIEM POPULARNYM NA UROCZYSTE OTWARCIE FARMY „AKIBY” W KRZESZOWICACH

Jak już podaliśmy wczoraj, odbędzie się w niedzielę 13 bm. w Krzeszowicach uroczyste otwarcie farmy „Akiby”, w którym weźmie udział czołowy nasz przywódca dr Ożjasz Thon.

Wyjazd do Krzeszowic pociągiem popularnym z Krakowa o godz. 9.10.

Z TOW. POPIERANIA BUDOWY SZKÓŁ PUBL.

Na odbytym onegdaj ogólnym zebraniu Towarzystwa popierania budowy publicznych szkół powiatowych okręgu województwa krakowskiego i kieleckiego dokonano wyboru władz.

W miejsce ustępującego prezesa Godeckiego wybrano prezem rektora U. J. prof. Szaferę, oraz dyr. Hollendra.

Do komisji rewizyjnej wybrano: dr Podkówkę, dr Gutowskiego, płk. Madeyskiego, oraz zastępców: gen. Niklasa i Chyżego.

DWIE KRADZIEŻE

(or) Z mieszkania Felicji Szor, przy ul. Bożego Ciała 8 skradziono po wyrwaniu zamków u drzwi, futro perskie damskie wartości 1.200 zł.

Skradziono ze sklepu galanterijnego Reginy Leistner, przy ul. Grodzkiej 40 galanterię i okrycia damskie, łącznej wartości około 1.000 zł.

WŁAMYWACZ SPOWODOWAŁ POŻAR

(or) Nie wykryty narazie sprawca dostał się przez otwarte okno do mieszkania dra Mieczysława Kozińskiego, przy ul. Litewskiej 4, gdzie przy pomocy łomu usiłował zerwać zamek u szuflady biurka, czego jednak nie dokonał, ponieważ został spłoszony przez domowników. Uciekając z mieszkania sprawca pozostawił na biurku palącego się papierosa, od którego zapaliły się papiery na biurku, wskutek czego spłonęło biurko i aparat radiowy. Szkoda wynosi 100 zł.

POSIEDZENIE CENTRALNEJ KOMISJI SZEKLWEJ odbędzie się dzisiaj o godz. 8 wiecz. w lokalu Syjonistycznego Klubu Towarzystwa przy ulicy Grodzkiej 71. Na porządku: Likwidacja tego rocznej akcji szeklowej. Obecność wszystkich członków bezwzględnie obowiązująca.

HASZACHAR - PRZEDŚWIT o 7.30 wiecz. zebranie z referatem kol. dra Kohanego nt. „Młodzież wobec renesansu narodowego”.

MAKKABI — WAWEL 3:1 (1:1)

W dniu dzisiejszym odbyły się zawody szczyptorniaka pomiędzy drużynami Makkabi — Wawel o mistrzostwo klasy A, które zakończyły się zwycięstwem Makkabi w stosunku 3:1.

Garbarnia — Olsza 6:2 (3:1), zawody szczyptorniaka o mistrzostwo kl. A. powyższych drużyn zakończyły się zwycięstwem Garbarni.

— **TRENINGI SEKCJI BOKSERSKIEJ MAK-KABI** odbywają się w poniedziałki, środy i soboty w sali gimnastycznej Gimnazjum Hebrajskiego przy ul. Brzozowej od godz. 7.30 wieczór. Wpisy nowych członków przyjmuje się na treningach.

WYZYSKAJMY ostatnie dni Akcji Szeklowej dla rozpowszechnienia szekla!

Reprezentanci władz krakowskich powitają Naczelnego Wodza

(rg) Powracającego do kraju Naczelnego Wodza powitają uroczystie reprezentanci najwyższych władz krakowskich, którzy w tym celu wyjadą w dniu dzisiejszym do Zabkowic.

Jak się dowiadujemy, wyjeżdża z Krakowa w

tym celu wojewoda płk. Gnoiński delegacja prezydent miasta z prezydentem Drem Kaplickim na czele, jak również delegacja Związku Legionistów ze sztandarem, na czele której stać będzie wicemarszałek Senatu Dr. Kwaśniewski.

Człowiek o dziesięciu twarzach Jak oszust sfałszował list ministra oświaty

(rg) Sprawą Czesława Radosza, głośnego oszusta, przebywającego w więzieniu św. Michała, zajmowaliśmy się już kilkakrotnie. Wypłynęła ona w październiku ub. r., kiedy to w restauracji Liawek aresztowano osobnika w mundurze oficerskim, który podawał się za kapitana korpusu sądowego ze Lwowa.

Osadzony w więzieniu wymienił nazwisko Czesław Korwicz-Radosz. Niebawem poczęły przeciw niemu gromadzić się coraz to liczniejsze dowody popełnionych oszustw. Szereg kupców krakowskich padło jego ofiarą, przyjmując bezwartościowe weksle. Równocześnie sędzia śledczy ujawniał coraz to nowe afery, których aranżerem był właśnie Czesław Radosz, występujący pod kilkunastoma nazwiskami na terenie całej Polski.

Jedną z ostatnich jego sprawek było małżeństwo z naużycielką zakopiańską. Radosz przedstawił się jej jako kawaler, a potrzebne do tego celu dokumenty zdobył w następujący sposób.

Pewnego dnia zgłosił się Radosz do urzędu parafialnego kościoła Marackiego w Krakowie i przedstawił list wiceministra oświaty, ks. Zonkołowicza. Piszący rzekomo ten list, zwracał się do urzędu parafialnego, o wydanie Radoszowi zaświadczenia, iż jest on stanu wolnego, do-

dając, iż zna go jako pochodzącego z dobrej rodziny. Jak wykazała ekspertyza grafologiczna, list był pisany przez Radosza.

Przy pomocy podrobionych dokumentów Radosz poślubił w końcu nauczycielkę. W podobny sposób, przy pomocy innych pomysłowych sztuczek, nabrał szereg osób z różnych miast.

Rejestr karny Radosza wykazuje, iż był on dotychczas 15 razy karany przez sądy polskie. Już w czasie pobytu w więzieniu krakowskim musiano go przewieźć do Warszawy, gdzie w sądzie tamtejszym został skazany na półtora roku więzienia. Obecnie, niezależnie od spraw krakowskich, toczą się przeciw niemu dochodzenia o inne przestępstwa popełnione po za Krakowem. Na rozprawach podawał każdorazowo inne nazwiska. Dopiero badania daktyloskopijne wykazały, że był 15 razy karany.

Po jednorocznym pobycie w więzieniu św. Michała, śledztwo przeciwko Radoszowi zostało ukończone. Akta sprawy, obejmujące nadzwyczaj bogaty i ciekawy materiał, ilustrujący niebywale wyczyny pomysłowego oszusta, skierowane zostały do władz prokuratorskich, celem sporządzenia aktu oskarżenia. Wkrótce należy się spodziewać sensacyjnego procesu.

Naczelnik poczty ma zwrócić 65.000 zł. skradzione w czasie włamania kasowego

(rg) Jeszcze przed siedmiu laty, bo w nocy z 5 na 6 czerwca 1929, włamano się do kasy urzędu pocztowego w Zakopanem. Włamywacze obłowili się suto, gdyż lupem ich padła gotówka w kwocie 65.000 zł. Przygotowanych do zabrania worków z bilonem, w wysokości 20.000 zł., złodzieje nie zdążyli zabrać, gdyż zostali przez kogoś spłoszeni.

Kradzież w urzędzie pocztowym znalazła swój epilog w dochodzeniach dyscyplinarnych, wytoczonych przez władze pocztowe ówczesnemu naczelnikowi poczty zakopiańskiej, Ludwikowi Witeszczakowi.

Władze pocztowe stanęły na stanowisku, iż niedbalstwo Witeszczaka umożliwiło włamanie do urzędu pocztowego. Działło się to bowiem w czasie przebudowy gmachu pocztowego i naczelnik Witeszczak winien być wydać szereg specjalnych zarządzeń, mających na celu ochronę mienia publicznego. Tego — zdaniem władz pocztowych — nie uczynił.

Wobec takiego wyniku dochodzeń dyscyplinarnych, zapadł wyrok przenoszący naczelnika Witeszczaka w stan spoczynku i zasądzały go na zwrot kwoty 65.000 zł. potrącających mu z emerytury w wysokości 50 zł miesięcznie.

Decyzja ta zatwierdzona została przez Mini-

sterstwo Poczty i Telegrafów. Witeszczakowi przysługiwało jednak prawo odwołania się od wyroku sądu dyscyplinarnego do władz sądowych, z czego też skorzystał.

W skardze wniesionej do sądu krakowskiego, b. naczelnik poczty zakopiańskiej zaprzeczył, jakoby zaniedbał czegokolwiek co mogłoby narazić na szwank interesy Skarbu Państwa. Polecił wmurować kraty w okna budynku pocztowego i zwracał się do policji zakopiańskiej, aby ustawiono posterunek w okolicy gmachu pocztowego. Pouczył również personel pocztowy, jak należy pilnować kasy.

W związku z tem odbyło się już kilka rozpraw. Przesłuchano szereg osób, a między nimi wyższych funkcjonariuszy poczty, którzy zeznali na ogół korzystnie dla Witeszczaka. Inaczej przedstawił sprawę na wczorajszej rozprawie woźny pocztowy z Zakopanego, twierdząc, że nie otrzymał od naczelnika żadnych pouczeń, a jakkolwiek miał rewolwer, to nie umiał się z nim obchodzić.

Sąd na wczorajszej rozprawie postanowił przesłuchać jeszcze jednego świadka, poczem zapadnie wyrok. Trybunałowi przewodniczył s. o. dr. Myszkowski. Prokuratora zastępował dr. Korta, powoda adw. dr. L. Gutfreund.

3 zabójstwa i 1 rabunek będą rozpatrywane w kadencji wrześniowej

(org) Po przerwie wakacyjnej rozpoczną się w najbliższym czasie w sądzie krakowskim rozprawy przed sądem przysięgłych. Kadencja wrześniowa rozpocznie się w poniedziałek 14 bm. i potrwa do końca następnego tygodnia.

W kadencji tej rozpatrywane będą tylko cztery sprawy. Będą to trzy procesy o zabójstwo i

jeden o rabunek.

Wśród nich znajdzie się również sprawa Czornyja. Jest to młody matkobójca, który w jesieni ub. roku zamordował swą matkę zamieszkałą w małym domku przy ul. Szerokiej. Ze względu na to sprawę rozprawa przeciw Czornyjowi zapowiada się bardzo ciekawie.

POCZTĘ SZYFROWĄ

INSERATOWĄ

należy wrzucać w ciągu całego dnia

tylko

do skrzynki

wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem” a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

POSZUKIWANY sub. agent branży żelaznej na rejon Górnego Śląska i Poznańskiego. Zgłoszenia: Będzin, Skrz. poczt. 62.

780k

NAUCZYCIEKA, doświadczona, znająca dobrze niemiecki, do 7-mioletniego dziecka na popołudnie poszukiwana. Zgłoszenia pisemne z referencjami pod „Korzystna posada” do Biura ogłoszeń Roth, Jana 18. 781k

ABSOLWENT Szkoły Ekonom. Handl. z praktyką do buchalterii poszukiwany. — Zgłoszenia Kraków, skrytka pocztowa 428. 778k

PANNA do dziecka dwuletniego — język niemiecki potrzebna. Jasna 4, m. 4. 770k

POTRZEBNA panna do dzieci z dobrymi poleceniami, do 16-miesięcznej dziewczynki i 7-letniego chłopca. Wiadomość: Jul. jusz Nacht, Stradom 5. 771k

DO 7-mioletniego chłopca poszukując panny z hebrajskim. Süßkind, Grodzka 32. 7622g

SPÓLNIKA do wytwórni kosmetycznej (zaprowadzony artykuł) z kapitałem sześć tysięcy złotych. poszukuję. Zgłoszenia Kraków, „Kar”, Marka 7/9. 7737g

PRAKTYKANTA — przyjmie Drogeria w Krakowie. Zgłoszenia „KAR” Marka 7/9. 7738g

SPÓLNIKA kapitalisty poszukuje Drogeria w Krakowie. Zgłoszenia poważnych reflektantów „Kar” — Marka 7/9. 7739g

PANNĘ do dwojga dzieci przyjmie Horowitz. Czysta 1. 783k

Posad poszukują

PANIENKA z językiem polskim i niemieckim poszukuje posady do dziecka najchętniej do Krakowa. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń Rudolf Pszczółka Cieszyn. 777k

FRANCUSKIEGO — oraz hebrajskiego uczeni akademika specjalista. Zgłoszenia tel. 127-38. 773k

KOREKTY wszelkie wykonuję pierwszorzędnie. Zgłoszenia „Nowy Dziennik” pod „Magister fil.” 7632g

Nauka i wychowanie

Zatwierdzona przez Ministerstwo W. R. i O. P. Szkoła Rytmiki i Plastyki Pauliny BERGER i Lidji FALTER Sala Saska, św. Jana 6. Kursy dla pań i dzieci, kursy zawodowe z wydawaniem dyplomów. — Współpraca Ruth SOREL. Przedszkole muzyczne dla dzieci od lat 3—7 prowadzi p. Mgr. KERNERÓWNA. DALSZE wpisy: Sala Saska, św. Jana 6.

SAMOCHODOWE . motocyklowe wykształcenie zawodowych amatorów. Kraków, — Plac Szczepański 6. 7629g

ANGIELSKI, francuski, niemiecki, metodą Ansona, Krowoderska 5. Zł. 4.— miesięcznie. 7403g

KONCESJONOW. KOEDUK. KURS Y HANDLOWE GRYSZPANA Kraków, ul. Sarego 12 WPISY codzienie. Dla pp. Abiturjentów (-ek) ze spól oddzielny. 447k



WPISY na koncesjonowane KURS Y HANDLOWE FEINBERGA, Starowiślna 28, codziennie. 231k

ROSYJSKIEGO lekcji uczeni doktor praw. Zgłoszenia: — Nowy Dziennik „Szybka nauka”. 7550

WYPOŻYCZAJ książki tylko w LITERACKIEJ, Stradom 19. Miesięcznie 1.50. 689k

TOWARZYSTWO „DOM ZDROWIA”, — Lwów, ul. Krasickich 18a tel. 252-4 prowadzi w sezonie jesiennym następujące pensjonaty dla inteligencji:

1) TRUSKAWIEC — ryczałt kuracyjny, obejmujący trzytygodniowy pobyt w pierwszorzędnym pensjonacie ze światłem i usługą, doborowy wikt dietetyczny (stół dla diabetyków), takse klimatyczną, opiekę lekarską, 11 kąpeli mineralnych w pierwszej klasie i legitymację do źródeł. — Cena we wrześniu 165 zł. Pokoje dwuosobowe, doborowe towarzystwo.

2)KRYNICA — ryczałt obejmujący mieszkanie wygodne i komfortowe wikt pięciokrotny smaczny i obfity, takse klimatyczną i opiekę lekarską kosztuje 135 zł.

Rezerwowanie pokoi dla rodzin i grup, szybkie zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela sekretariat Towarzystwa . 505k

WYDAWNICTWA „AKIBY”:

Kom. lat roczników „Diwrei Akiba” tom I-V. zł. 25.—

Komplet pisma młodych „Ceirim” tom I. zł. 4.—

Dr. Z. F. Finkelstein: „W jarzmie idei” obrazy z życia Herzla zł. 1.50

J. Szuldenfrei: Z. S. R. R., szkice polityczno-gospodarcze ze szczególnym uwzględnieniem kwestii żydowskiej zł. 50.—

Dr. L. Pinsker: Samowyzwolenie (II wyd.) : : . zł. 80.— do nabycia w administracji

„Diwrei Akiba” Kraków, Wielopole 24

Przetargi publiczne

Urząd Wojewódzki Śląski ogłasza PRZETARG PUBLICZNY na: 1) budowę Urzędu Celnego w Markłowicach 2) przebudowę pawilonu IX w Zakładzie Psychiatrycznym w Rybniku 3) instalację elektryczną, centralnego ogrzewania i sanitarną w pawilonie IX w Zakładzie Psychiatrycznym w Rybniku do dnia 21 września 1936 r. godzina 11-ta.

Bliższe szczegóły w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego oraz na tablicy urzędowej Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego.

Kupno

NOSZONA garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13. tel. 168-21. 7385g

Sprzedaż

KOSZULE męskie — najnowsze, najtaniej w Fabryce „Lira” — Szewska 18. 775k

NOWO otwarta HALA RYBNA plac Kossaka 1. Ceny ściśle hurtowne. 7740g

SPRZEDAM jadalnię dębową czarną, 2 szafy, biurko damskie, stylową kanapę. Długa 74, m. 7 przed południem. 7631g

FIRANKI, kapy, scrwety poleca najtaniej według najnowszych żurnali pracownia Holzerowej, ul. Szczepańska 5. 7428g

GIMNASTYCZNE koszulki, spodenki, — pantofle, torby szkolne „Start”, Wiślna 1. 567k

Różne

KANCELARJA adwokacka, dobrze zaprowadzoną miasto powiatowe krakowskie do odstąpienia. Zgłoszenia Adm. N. Dziennika „Kancelaria 1500”. 7609g

Lokale

DUŻY POKÓJ frontowy z osobnym wejściem, nadający się na cichy przemysł albo sklep Stradom i SKLEP Rynek Główny do wynajęcia. Isenberg, Marka 18 od 9—11, tel. 11024. 7617g

PIŁSUDSKIEGO 38, m. 2 jedno lub dwuosobowy pokój z utrzymaniem łazienka, telefon do wynajęcia. — 779k

LOKAL w podworcu z wystawą frontową zaraz do wynajęcia. Szewska 15. Wiadomość u właściciela. — 772k

2 POKOJE frontowe umeblowane przy ul. Zamenhofa 5 parter na prawo do wynajęcia. 7735g

3, 2 i 1-POKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Kraków, Aleja Krasińskiego 12 do wynajęcia. Dozorca wskaże 2—5. Telefon 106-25, 117-16. 7736g

JEDEN pokój z osobnym wejściem do wynajęcia. Bonerowska 3. 7741g

KOMFORTOWY pokój umeblowany do wynajęcia. Kopernika 10. Tel. 176-54.

STARSZA samotna wdowa poszukuje panę na wspólne mieszkanie od zaraz. Zgłoszenia Bonifraterska 3, II. p. m. 6.

Zdrojowiska

ZAKOPANE Pełnokomfortowy renowowany pensjonat „SWIT” — zapewnia przyjemny, tani, wesoły pobyt na pięknej jesień. Kuchnia wykwintna. Ceny od 56 zł. Zamówienia na święta przyjmuje zarząd Graffowie. 7509g

PENSJONAT „Nasz Dom” tel. 208 w Krynicy, nowoczesny komfort, bieżąca woda ciepła i zimna, piękny hall, salon bridżowy, radio, dancing, kuchnia renowowana, także dietetyczna, cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem dzięki hasłu:

„WSZYSTKO DLA GOŚCIA”. Na wrześnię reklamowy tani pobyt. Całkowita pierwszorzędną pensja od 6.50 dziennie (w miarę wolnych pokoi). 726k

KRYNICA „PODHALE” — komfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem na sezon trzeci po cenach niższych. Prosi o wcześniejsze zamówienie. Telefon Nr. 316. 669k

KRYNICA Pensjonat CARLTON poleca pokoje na sezon trzeci i okres świąteczny. — Ceny niższe. Autobus oczekuje P. T. Gości przy każdym pojeździe. 670k

INSERATOW DROBNYCH

nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GŁÓWNE.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się oduśno go inse.atu.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnośnieniem i bez odnośnienia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową „ 7.50 „ „ 22.50 OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym lamie. Str. w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 stów

CENY w złotych: 1 strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. lam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK” wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświęc.